



# ECHO

# DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 1 (48)

WIELKANOC 2009

**DEKANALNE SANKTUARIUM EUCHARYSTYCZNE**

# Kochani Bracia i Siostry

Przed nami Wielkanoc! Radosny czas dla wiary. Wspaniały czas dla ludzkiej myśli. Piękny czas dla spotkania Miłości, która wiecznie jest wśród nas, żyje naszym życiem. Kościół zachęca nas, abyśmy w obecnym roku duszpasterskim z troską pochylili się nad życiem. Na życiem własnym i życiem innych. Życie jest bowiem podstawowym darem, jaki człowiek otrzymuje od Boga. Dając życie, Stwórca wezwał nas, abyśmy z tym bezcennym darem coś dobrego i pięknego uczynili. Bo żyje się tylko raz: tylko raz otrzymujemy od Boga niezwykłą szansę, aby dobrze rozegrać wspaniałą, ale także trudną przygodę życia. Sługa Boży Jan Paweł II bardzo często mówił o życiu i określał je jako wspaniały dar Bożej dobroci. „Niektórzy pytają – pisał – czy warto żyć, czy też byłoby lepiej w ogóle się nie narodzić; wątpią, czy godzi się powoływać innych do życia. Inni mniemają, że jedynie do nich należą korzyści płynące z techniki, wykluczając pozostałych ludzi [...]. Jeszcze inni, zniewoleni mentalnością konsumpcyjną i pochłonięci całkowicie staraniem o ciągłe zwiększenie dóbr materialnych, dochodzą w końcu do tego, że już nie rozumieją duchowego bogactwa nowego życia ludzkiego i odrzucają je”. Zatem zagrożone jest samo życie, jego sens i zachwiany jest etyczny kodeks życia, jakim był dotychczas dekalog i prawo naturalne, często zanegowane w nowoczesnym ustawodawstwie. Aktualne więc i potrzebne są nam wobec tego dzisiaj słowa Sługi Bożego Jana Pawła II: „...życia nie rozwinie się ani się nie obroni, jeśli na każdym jego odcinku nie staną ludzie prawego sumienia, zdolni oprzeć się nie tylko różnym zmiennym wpływom i naciskom zewnętrznym, lecz także temu wszystkiemu, co osłabia albo wręcz niszczy wolność człowieka od wewnątrz... Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia.” Zapytajmy więc -co to jest sumienie? Katechizm Kościoła Katolickiego poucza: „W głębi sumienia, człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa. Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Jak można wychować sumienie? Wychowanie sumienia czy formowanie prawego sumienia, jest procesem duchowym, w którym człowiek musi najpierw spotkać się z Bogiem, sam na sam, przeżyć Wcielenie Słowa nie jako sentymentalną sielankę ze stajenką, żłóbkiem, pastuszkami i potulnymi owieczkami, cukierkową drogą krzyżową, ale jako wielką, niepojętą Miłość Boga do człowieka; człowieka kruchej, bezbronnej grzesznika. W tym spotkaniu musi człowiek przeżyć swoją kruchość, grzeszność, miłość. Następnie musi się człowiek spotkać ze swoim czynem, przeanalizować go, ocenić jego skutki. Spotkanie z czynem prowadzi do spotkania człowieka z samym sobą, czyli do autoanalizy, oceny swojej woli, swego postępowania. Spotkanie z samym sobą, ze swoimi czynami w obliczu Miłosiernego Boga staje się rachunkiem sumienia. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia – poucza Jan Paweł II, w życiu rodzinnym, parafialnym, w życiu wspólnoty społecznej i narodowej. Dlatego niech to wstępne moje słowo będzie naszym programem i drogowskazem do otaczania troską naszego życia, którego "kompasem" jest sumienie.

...Spotkanie z samym sobą, ze swoimi czynami w obliczu Miłosiernego Boga staje się rachunkiem sumienia. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia....



zować go, ocenić jego skutki. Spotkanie z czynem prowadzi do spotkania człowieka z samym sobą, czyli do autoanalizy, oceny swojej woli, swego postępowania. Spotkanie z samym sobą, ze swoimi czynami w obliczu Miłosiernego Boga staje się rachunkiem sumienia. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia – poucza Jan Paweł II, w życiu rodzinnym, parafialnym, w życiu wspólnoty społecznej i narodowej. Dlatego niech to wstępne moje słowo będzie naszym programem i drogowskazem do otaczania troską naszego życia, którego "kompasem" jest sumienie.

**Chrystus Zmartwychwstał i żyje!!!**

**Tak głoszą uroczyste rezurekcyjne dzwony. Można uciekać daleko, aby nie słyszeć dzwoniącego „Alleluja”, ale wszędzie dogoni nas prawda, że Chrystusa nie można zabić, nie można przywalić w grobie, choćby i największym głazem, nie można się Go pozbyć... Można nając kłamliwych ludzi, aby głosili, że Jezusa wykradli uczniowie, że Go nie ma, że nie żyje... Można Jego imię wymazać z podręczników, wyrzucić Jego symbole i wizerunki... Można wydarzenie Jezusa. sprowadzić do mitu, zmyślonej historii... Można prasę, radio, telewizję zaprogramować na propagowanie kultury świeckiej, bez Boga, bez Jego Prawa... Tak wszystko można, ale te działania ostatecznie okażą się bezskuteczne, jak straż i kamień przy grobie. Boga nie można wykreślić z dziejów człowieka, bo On jest naszym Stwórcą i Zbawicielem. Dramat Chrystusowej męki powtarza się i dziś. Proces nad Jezusem ciągle się toczy. Jest to czas, w którym nie wolno nam spać, jak to się zdarzyło niektórym z uczniów Jezusa w Ogrodzie Oliwnym. Czuwajmy przy Chrystusie. Bądźmy z Nim blisko. Pamiętajmy - Nad krzyżem Wielkiego Piątku tryumfuje Chrystus Zmartwychwstały. Radujmy się więc. Chrystus Zmartwychwstał i żyje! Niech radość wielkanocnego poranka dotrze do każdego ludzkiego serca. Niech będzie ona zadatkem i zapowiedzią wiecznego świętowania ze Zmartwychwstałym.**

*ks. Andrzej Sternik*

Strona tytułowa: Twarz Chrystusa z Całunu Turyńskiego (odtworzona przez informatyków z NASA).

Strona końcowa: Salvador Dali *Chrystus św. Jana od Krzyża* (fragment)

Fot. Archiwum Parafii Dąbrowica (APD)

## ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

**Zespół redakcyjny:** ks. Andrzej Sternik, Urszula Kowal, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska.

**Opracownie komputerowe:** Ewa Zięba.

Adres: **Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowiec;**

e-mail: [echodabrowicy@o2.pl](mailto:echodabrowicy@o2.pl); [www: parafia-dabrowica.xt.pl](http://www.parafia-dabrowica.xt.pl); tel. 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

**Druk:** Wydawnictwo Polihymnia Lublin. **Nakład:** 700 egz.

\*\*\* Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach \*\*\*

# Oroędzie Benedykta XVI na Wielki Post

- FRAGMENTY -

## Drodzy Bracia i Siostry!

Na początku Wielkiego Postu, który jest drogą intensywnego przygotowania duchowego, Liturgia zachęca nas do trzech praktyk pokutnych, bardzo bliższych biblijnej i chrześcijańskiej tradycji – modlitwy, jałmużny i postu...

Możemy sobie zadać pytanie, jaką wartość i jaki sens ma dla nas, chrześcijan, rezygnacja z czegoś, co samo

w sobie jest dobre i pozwala nam żyć. Pismo Święte i cała chrześcijańska tradycja uczy, że post pomaga unikać grzechu i tego wszystkiego, co do niego prowadzi. Dlatego też w historii zbawienia wielokrotnie odnajdujemy zachętę, by pościć. Już na pierwszych stronicach Pisma Świętego Bóg nakazuje człowiekowi, by nie jadł owocu zakazanego: "Komentując Boży nakaz, św. Bazyl zauważa, że "post został nakazany w Raju", a "pierwsze takie polecenie zostało wydane Adamowi". I kończy tak: "zakaz »nie wolno ci jeść«...

W Nowym Testamencie Jezus ukazuje głęboką przyczynę postu, piętnując zachowanie faryzeusza, którzy skrupulatnie przestrzegali nakazów prawa, choć ich serca były od Boga daleko. Prawdziwy post, powtarza w innym jeszcze momencie Boski Nauczyciel, to wypełnianie woli Ojca Niebieskiego, który "widzi w ukryciu i odda tobie" (Mt 6, 18). On sam daje tego przykład, odpowiadając szatanowi, po 40 dniach spędzonych na pustyni, że "nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych" (Mt 4, 4). Celem prawdziwego postu jest zatem spożywanie "prawdziwego pokarmu", którym jest pełnienie woli Ojca (por. J 4, 34)... Praktyka postu była bardzo rozpowszechniona we wspólnocie pierwszych chrześcijan (por. Dz 13, 3; 14, 22; 27, 21; 2 Kor 6, 5). Również Ojcowie Kościoła mówią o mocy postu, która chroni przed grzechem, tłumi pragnienia "starego Adama" i przeciera w sercach ludzi wierzących drogę ku Bogu. Post jest także częstą praktyką świętych wszystkich epok i przez nich zalecaną...

Wydaje się, że w obecnych czasach zmniejszyło się nieco znaczenie duchowe praktyki postu, a stała się ona raczej – w kulturze zdominowanej przez poszukiwanie dobrobytu materialnego – środkiem terapeutycznym wspomagającym pielęgnację własnego ciała. Poszczenie służy oczywiście dobrej kondycji fizycznej, ale dla ludzi wierzących stanowi w pierwszej kolejności "terapię" pomagającą leczyć to wszystko, co uniemożliwia wypełnianie woli Boga...

Skrupulatne przestrzeganie postu przyczynia się ponadto do nadania osobie – jej ciału i duszy – spójności, co pomaga jej unikać grzechu i wzrastać w zażyłości z Bogiem. ...Odmiawianie sobie pokarmu materialnego, który żywi ciało, umacnia wewnętrzną gotowość do słuchania Chrystusa i żywienia



się Jego zbawczym słowem. Przez post i modlitwę pozwalamy, by On przychodził i by zaspokajał największy głód, jakiego doświadczamy w naszym wnętrzu: głód i pragnienie Boga.

Jednocześnie post pomaga nam uświadomić sobie, w jakiej sytuacji żyje wielu naszych braci. Nasz wolny wybór, jakim jest rezygnacja z czegoś, aby pomóc innym, w konkretny sposób pokazuje, że bliźni przeżywający trudności nie jest nam obcy. Właśnie po to, by pobudzić do zachowania takiej nacechowanej otwartości i wrażliwości postawy wobec braci, zachęcam parafie i wszystkie inne wspólnoty, żeby w okresie Wielkiego Postu wierni częściej praktykowali post, indywidualnie i wspólnotowo, oddając się ponadto słuchaniu Słowa Bożego, modlitwie i uczynom miłosierdzia. Taki właśnie był, od początku, styl życia chrześ-

cijańskiej wspólnoty, w której organizowano specjalne zbiórki (por. 2 Kor 8-9; Rz 15, 25-27), a wierni byli zachęceni do oddawania biednym tego, co dzięki postowi udało się odłożyć (por. Didascalia Ap., V, 20, 18). Także dziś należy na nowo odkrywać tę praktykę i do niej zachęcać, przede wszystkim podczas liturgicznego okresu Wielkiego Postu.

Z tego, co powiedziałem, jasno wynika, że post jest wartościową praktyką ascetyczną, duchową bronią w walce z wszelkim możliwym, nieuporządkowanym przywiązaniem do nas samych. Dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką jest jedzenie, i z innych dóbr materialnych pomaga uczniowi Chrystusa panować nad innymi rodzajami głodu osłabionej grzechem pierwotnym natury, którego negatywne skutki odbijają się na całej osobowości człowieka.

Drodzy bracia i siostry, jak widzimy, post ostatecznie pomaga każdemu z nas – jak pisał Sługa Boży Papież Jan Paweł II – w czynieniu z siebie całkowitego daru dla Boga (por. Enc. Veritatis splendor, 21). Niech zatem Wielki Post posłuży każdej rodzinie i każdej chrześcijańskiej wspólnocie do oddalenia wszystkiego, co rozprasza ducha, i pogłębienia tego, co karmi duszę, otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Myślę szczególnie o intensywniejszej modlitwie, lectio divina, częstszym przystępowaniu do Sakramentu Pojednania oraz aktywnym uczestniczeniu w Eucharystii, a przede wszystkim w niedzielnej Mszy św. Wielkiego Postu. Niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja, i niech nas wspiera w trudzie wyzwania serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się "żywym tabernakulum Boga". Z tymi życzeniami zapewniam o modlitwie, aby każdy wierzący i każda kościelna wspólnota z pożytkiem szli wielkopostną drogą, i z serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa. **Benedykt XVI**

# MYŚLAĆ... PARAFIA

## ~ W CZORAJ ~

~ 21.12.2008 ~

### Ślubujemy służyć Bogu przy Jego ołtarzu



Fot. APD

Takie słowa przyrzeczeń składało 8. nowoustanowionych ministrantów oraz 4. lektorów.

Obrzędu wprowadzenia dokonał ks. Proboszcz podczas Mszy św. o godz. 10.00. Składamy podziękowanie za czas przygotowania do posługi ks. Proboszczowi, ks. Krzysztofowi oraz prezesowi Służby Liturgicznej - lektorowi Łukaszowi Jakubczykowi.

Obecnie Służba Liturgiczna Naszej parafii liczy łącznie ze studentami 58 osób.

A może na Ciebie czeka Chrystus przy ołtarzu...?

Red.

### Droga ministranckiej posługi

*Do wspólnoty ministranckiej zgłaszają się chłopcy najczęściej w klasie trzeciej szkoły podstawowej, chociaż bywa, że dzieje się to nieco wcześniej, lub później.*

Każdy zgłaszający się chłopiec staje się kandydatem na ministranta. Kandydat na ministranta uczestniczy w specjalnych spotkaniach, zapoznając się z podstawowymi zasadami ministranta i służby liturgicznej. Wprawdzie kandydat na ministranta nie ma jeszcze liturgicznego stroju ministranckiego, ale znajduje się w prezbiterium.

Po trzymiesięcznym przygotowaniu kandydat zostaje dopuszczony do posługi ministranta. Przyjęcie do służby ministranckiej dokonuje się w uroczystym obrzędzie podczas niedzielnej Mszy świętej, sprawowanej przez księdza proboszcza, który jest ojcem parafii. Ministranci składają stosowną przysięgę i przyoblekają komżę. Od tej chwili stają się członkami jednej z grup ministranckich (w naszej parafii jest ich sześć) i podejmują obowiązki: uczestnictwo w określonej przez harmonogram niedzielnej Mszy świętej, udział we Mszy świętej w dzień powszedni zgodnie z przynależnością do grupy i obecność na zbiórkach (wyjątki od tej reguły muszą być uzasadnione). Ministranci, którzy wykażą się przynajmniej roczną nienaganną służbą mogą być wyróżnieni specjalną nagrodą. Ministranci, którzy są uczniami klas pierwszych gimnazjum i poprawnie spełniają swe obowiązki mogą być przyjęci do grona kandydatów na lektorów. Posługę lektoratu otrzymuje się na przełomie pierwszej i drugiej klasy gimnazjum. Uroczysty obrzęd zawiera przyrzeczenie lektorskie i przyjęcie szkaplerza lektorskiego. Wraz z przyjęciem posługi lektor przejmuje obowiązki szefa, bądź jego zastępcy w swojej grupie. Lektor również podejmuje obowiązki zgodnie z posługą każdej niedzieli i raz w dzień powszedni.

Ks. Proboszcz

~ 21.12.2008 ~

### Pasterskie spotkanie z niepełnosprawnymi

Z racji świąt, Dąbrowica-Dom Spotkania i nasza parafia stają się miejscem spotkania dla osób starszych, chorych i niepełnosprawnych z całej archidiecezji. Tak też było i przed Bożym Narodzeniem, na spotkaniu opłatkowym. Ponad 100 osób modliło się w naszym kościele Mszy św. o 11.30, której przewodniczył ks. Arcybiskup Józef Życiński.

Eucharystię koncelebrowali: Dyrektor Caritas Wiesław Kosicki, Dyrektor Domu Spotkania ks. Grzegorz Warchuł, Archidiecezjalny Moderator Chorych ks. Bogusław Suszyło oraz sekretarz ks. Arcybiskupa ks. Tomasz Adamczyk.

Red.



Fot. APD

## Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie?



Fot. APD

Słowa wyjętymi z Księgi Samuela, z pierwszego czytania Liturgii Słowa: „Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie?”, ksiądz Arcybiskup Józef Życiński rozpoczął swoją homilię na dorocznym spotkaniu chorych i niepełnosprawnych. Jak co roku, podczas Eucharystii, która w naszej Parafii jest przeznaczona dla dzieci, ks. Arcybiskup poświęcił zbudowane przez nie szkopki.

To już czteroletnia tradycja, gdy nasi mali Parafianie sami, może z niewielką pomocą rodziców, przygotowują szopki bożonarodzeniowe. To dobry zaczątek do tego, by zarówno dzieci jak i dorośli na codzień, przez całe życie budowali Chrystusowi dom we własnych sercach.

Red.

## Rozesłanie kołędników misyjnych



Fot. APD

Odwiedzanie domów przez kołędników misyjnych stało się w naszej parafii, jak i całej Polsce, tradycją. Radość chrześcijańska, jeśli jest prawdziwa, staje się darem dla drugich. O tym przypominają kołędnicy w odwiedzanych rodzinach.

W święto św. Szczepana podczas Mszy św. o godzinie 11.30 odbyło się rozesłanie kołędników misyjnych, którzy wraz z Siostrami Franciszkanami: Katarzyną i Elżbietą przygotowali program bożonarodzeniowy. Kołędnicy w trzech grupach odwiedzali rodziny parafii. Młodzi parafianie poprzez te niezwykle wizyty włączyli się w konkretną pomoc drugiemu człowiekowi, bowiem zebrane datki trafią na potrzeby ich rówieśników z Papui-Nowej Gwinej.

Red.

## Najcenniejszy Skarb Narodu



Fot. APD

W Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego przyrzekano, że: *Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kotyski równie mężnie, jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność narodu płacąc obficie własną krew.*

W uroczystość Świętej Rodziny 41 osób zakończyło 9-cio miesięczną modlitwę w intencji nienarodzonego dziecka i jego rodziców. Każda z osób złożyła na ołtarzu białą różę jako symbol ocalonego życia.

Red.

**Zadbajcie, aby dziecko rozwijające się pod sercem matki narodziło się też w sercu ojca.**

Otoczmy troską życie, Liść Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.

## Księgi Święte na nowo wypowiedziane

~ 28.12.2008 ~

„Twoje słowo jest pochodnią dla nóg moich i światłem na mojej ścieżce” mówi Psalm 119. Niedziela Świętej Rodziny była dla naszej wspólnoty także niedzielą biblijną. Gościł bowiem u nas paulista ks. Bogusław Laskowski, który przez całą dzień opowiadał nam m.in. o nowym przekładzie Pisma Świętego Nowego Testamentu, które w zeszłym roku zostało wydane z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła. Wydanie to przygotowywano 12 lat, jest przetłumaczone językiem prostym i bardziej zrozumiałym dla współczesnego człowieka. Ks. Bogusław zachęcał także do zainteresowania się miesięcznikiem Fami-

lia, skierowanym do całych rodzin.

Była możliwość zakupienia zarówno Pisma Świętego jak i Familii. Bardzo cieszy fakt, że bardzo wiele rodzin skorzystało z tej okazji.

Niedziela biblijna była więc doskonałą okazją, by każdy z nas odpowiedział na pytanie: jakie znaczenie ma Słowo Boże w życiu moim i mojej rodziny. Czy jest Ono naszym kotłem napędowym i treścią każdego dnia, czy też stoi zakurzone na półce. Oby nigdy w naszych sercach nie zabrakło gotowości do przyjmowania Słowa: „Mów Panie, bo sługa Twój słucha” (1Sm 3,9)

Red.



Fot. APD

### Pismo od Boga

Pismo Święte jest skierowane do wszystkich pokoleń bez wyjątku. W opowieściach biblijnych możemy odkryć przede wszystkim wielką miłość Stwórcy, który ustanowił rodzinę i ją pobłogosławił.

Kościół na wszelkie sposoby stara się ułatwić lekturę Pisma Świętego – zaczynając od okresu dzieciństwa, niezwykle istotnego w procesie kształtowania człowieka. Rodzice mogą ofiarować swoim pociechom książki, które w najprostszy, zrozumiały dla dzieci sposób przekazują tekst biblijny i przedstawiają wybrane historie, wzbogacone ilustracjami. Tego typu publikacje pomagają najmłodszym w poznaniu i zrozumieniu podstawowych prawd biblijnych, a przy tym przygotowują je do dojrzałej i samodzielnej lektury całej Biblii.

Pismo Święte jest księgą, którą powinni czytać ludzie młodzi, którzy szukają zrozumienia, akceptacji i miłości. Przez lekturę Biblii mogą odkryć źródło miłości – Boga – i wzorując się na Nim, mogą uczyć się odpowiedzialnej miłości. Czytanie Pisma Świętego to także ogromna pomoc w kształtowaniu wiary, która dzięki słowu Bożemu staje się bardziej dojrzała, lepiej rozumiana i głębiej przeżywana.

Pisma Świętego nie powinno także zabraknąć u dorosłych, których życie jest już ułożone, pełne obowiązków, troski o rodzinę i właściwe wychowanie dzieci. Biblia uczy przede wszystkim właściwego korzystania z wolności, a także odpowie-

dzialnego traktowania samych siebie i innych ludzi, szczególnie połączonych więzami rodzinnymi. Lektura Pisma Świętego pozwala na chwile refleksji, głębokiego spojrzenia na to wszystko, co się dzieje w życiu człowieka. Zestawienie własnej postawy ze słowem Bożym daje okazję do rzetelnej oceny własnego postępowania, przeżywanych relacji i sposobu myślenia, dzięki czemu umożliwia podejmowanie właściwych wyborów.

Po Biblię powinni sięgać też ludzie starsi. Spojrzenie przez jej pryzmat na to wszystko, co dokonało się w ich życiu, daje dodatkowo wielką mądrość, którą będą mogli się dzielić z młodszymi członkami swoich rodzin.

**Marcin Romanowski SSP**

\* \* \* \* \*

*O roli Pisma Świętego w życiu swojej rodziny aktor Dariusz Kowalski, którego znamy z serialu Plebania. Jaką rolę odgrywa Biblia w Waszej rodzinie?*

Ciągle nam przypomina i na nowo uświadamia, kto w naszej rodzinie jest Głową, Ojcem, kto ma decydujący głos, z czym zdaniem należy się liczyć najbardziej. To podstawowa wartość, bez której trudno nam sobie wyobrazić nasze codzienne życie i zawodowe, i rodzinne.

*W jaki sposób jako rodzina korzystacie z niej na co dzień?*

Każde z nas ma swój egzemplarz. Oprócz tego Biblia leży w domu w najbardziej eksponowanym miejscu, tam, gdzie kiedyś stał telewizor. Dużo pracuję poza domem i często z żoną wysyłamy sobie SMS-y z wersami z Biblii, które uderzają nas w szczególnie sposób danego dnia.

### Święci Młodziankowie

Święci Młodziankowie to niemowlęta betlejemskie, na które Herod Wielki, król żydowski, wydał dekret śmierci.

Nie wiemy, ilu ich dokładnie było. Dziś szacuje się, że nie więcej niż 50. Zginęli zupełnie bezsensownie. Czas pokazał, że żaden z nich nie mógł zagrozić Herodowi, który kilka lat później zmarł. Nie uratowali też swoją śmiercią małego Jezusa, którego rodzice, ostrzeżeni przez Anioła, szybko wywieźli do Egiptu. Byli tylko jakby pionkami w grze stoczonej między realizującym swoje plany Bogiem a chcącym za wszelką cenę dopiąć swego, zazdrosnym o swe przywileje królem niewielkiego państewka. Ten ostatni poświęcił ich dla ocalenia swojej władzy. Bóg, chroniąc swojego Syna, im nie przyszedł z pomocą, choć z Jego powodu zginęli. Tylko że on ich tak naprawdę nie opuścił. Cieszą się dziś w chwale Jego Syna. Ich bezsensowna śmierć dała im przepustkę do domu Ojca.

~ 28.12.2008 ~



Fot. APD

We wspomnienie Świętych Młodzianków Kościół przygarnia najmłodszych, którym udzielne jest specjalne błogosławieństwo.

**Pozwólcie dzieciom poznać ciepło rodzinnego domu.**

Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.

## Parafialny sylwester

Jak tradycja nakazuje w ostatnią noc starego roku organizowane są uroczyste bale. Wychodząc tradycji naprzeciw wspólną modlitwą około godziny 20.00 rozpoczęła się, w domu parafialnym, zabawa sylwestrowa organizowana przez Domowy Kościół. Uczestniczyło w niej ponad 20 osób. Przy akompaniamencie naszego organisty Wiktora Pydy nogi same rwały się do tańca, a dobry humor i żart towarzyszył wszystkim pomimo braku alkoholu.

Szczególną cześćią tej nocy była o godz 24.00 Msza św. noworoczna w Kościele oraz życzenia po skończonej Eucharystii. Później były sztuczne ognie i dalsza zabawa. **Red.**



## SPRAWOZDANIE Z ŻYCIA PARAFII W ROKU 2008

### Życie liturgiczne i posługi sakramentalne:

- ~ Zamówione Msze św. w różnych intencjach - 990
- ~ Rozdana Komunia św. - ok. 65 tys.
- ~ Chrzty - 28
- ~ Komunia św. - 21 dzieci
- ~ Bierzmowanie - 60 osób
- Śluby - 20
- Pogrzeby - 25 w tym 15 nasi Parafianie

### Wspólnoty i grupy przy parafii:

- ~ Rada Parafialna i Duszpasterska
- ~ Akcja Katolicka
- ~ Oaza Rodzin - dwa kręgi
- ~ Rycerstwo Niepokalanej
- ~ Rodzina Radia Maryja
- ~ Kółka różańcowe 13 + nowe dziecięce
- ~ Grupa Jana Pawła II
- ~ Grupa partnerska z Mounster
- ~ Służba Liturgiczna
- ~ Duszpasterstwo młodzieży
- ~ Schola młodzieżowa

~ Chór parafialny

~ Schola dziecięca

Łącznie ok. 460 osób

### Akcje charytatywne:

- ~ Ferie zimowe, z których nieodpłatnie skorzystało 60 dzieci
- ~ Doraźna pomoc 10 rodzinom
- ~ Zakup podręczników
- ~ Paczki mikołajowe dla 49 dzieci
- ~ Wyjazd na wakcje dzieci, 10 osób z dofinansowaniem
- ~ Pomoc materialna budującej się parafii bł. Jerzego Frassatego, pomoc dla parafii na Białorusi
- ~ Stypendium całoroczne dla 3 osób i 3 stypendia i z jałmużny wielkopostnej od kwietnia do czerwca

### Pielgrzymki:

autokarowe:

- ~ Dzieci I-Komunijne do Częstochowy - 50 osób
- ~ Parafialna dziękczynna do Często-

chowy - 45 osób

~ Dziękczynna do Chełma w rocznicę I Komunii św. - 45 osób

~ Pielgrzymka do Ostrej Bramy - 50 os. piesze:

- ~ do Częstochowy - 16 osób
- ~ Wąwolnicy - 193 osoby

### Inwestycje:

- ~ modernizacja prezbiterium
- wykonanie stalli
- ~ uporządkowanie terenu wokół cmentarza
- ~ wykonanie drogi asfaltowej na cmentarz
- ~ remont i ocieplenie górnej kondygnacji domu parafialnego
- ~ zakup 4 ornatów,
- ~ zakup wykładziny na ławki w kościele
- ~ remont jednego pokoju w domu parafialnym
- ~ opłaty bieżące, prąd, woda, wywóz śmieci z cmentarz, pensje pracowników

**Do pełnego rozwoju dziecko potrzebuje bowiem obojga rodziców i musi widzieć ich wzajemną miłość. Inaczej nie nauczy się być w przyszłości mężem czy żoną i będzie musiało stawić czoła niezawinionym zranieniom swojej osobowości.**

Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.



11 stycznia 2009 po Mszy św. o godz. 11.30 po raz czwarty już dzieci z naszej parafii wzięły udział w festiwalu kolęd i pastorałek. W tym roku zaprezentowało się aż 41 artystów.

## Oplątek — chleb anielski — chleb święty

Zgodnie z przechodzącym z pokolenia na pokolenie obyczajem, w najpiękniejszy w roku wieczór wigilijny łamiemy i ze czcią pożywa-

my oplątek — znak pokoju, pojednanie, przebaczenie, miłości, przeżywanej wspólnie radości Bożego Narodzenia i wierności najcenniejszym

naszym i najlepszym tradycjom. Przedłużeniem tego najbardziej niezwykłego wieczoru w roku, gdy jesteśmy z naszymi rodzinami w domach, jest coroczne spotkanie oplątkowe w gronie poszerzonej rodziny - parafialnej.

Na kanwie słów z hasła roku liturgicznego „Otoczmy troską życie” ks. Proboszcz oparł treść życzeń świątecznych, które złożył przedstawicielom grup parafialnych, zgromadzonych w plebani na oplątku parafialnym w Święto Chrztu Pańskiego.

Odczytano Ewangelię o Narodzeniu Chrystusa, były wspólne życzenia, tradycyjny śpiew kołęd oraz ciasto i napoje. **Red.**



Fot. APD

~ 11.01.2009 ~

## Dzień Babci i Dziadka

~ 18.01.2009 ~



Fot. APD

...Dziś dla babci słońce mamy i całuski dla dziadziusia...

Podczas Mszy św. o godz. 11.30 w naszym kościele parafialnym modliliśmy się za babcie i dziadków. Słowa życzeń skierowały dzieci z przedszkola SMYK, one również w prezencie dla dziadków przygotowały jasełka. Przepiękne wykonanie i spontaniczność dzieci wytworzyły wspaniały klimat uroczystości.

Na zakończenie ks. Proboszcz podziękował dyrekcji i wychowawcom przedszkola za przygotowanie święta.

**Red.**

### ~ WARTO CZYTAĆ ~

#### Beskidzkie rekolekcje Wanda Póltawska

Nie jest to ani biografia Wandy Póltawskiej, ani wspomnienia, ale publikacja wyjątkowych dokumentów - wieloletniej osobistej korespondencji Autorki z jej kierownikiem duchowym księdzem Karolem Wojtyłą.

Może pojawić się myśl, że ta książka jest napisana



„pod publikę”, prywatne listy, myśli i treści rozmyślań medytacyjnych. Jednak powód wydania książki jest inny. Autorka pisze tak: *Przed spodziewaną już śmiercią Ojca Świętego zapytałam go, czy spalić te notatki? Odpowiedział: Szkoda. Ale jednak wahałam się. Dostałam jednak odpowiedź od spowiednika: „Dzieje świętego należą do ludzi, nie są prywatną własnością” - należą do Kościoła.*

Chociaż przewija się w tych listach wątek biograficzny, jak wspomnienie o pobycie Autorki ponad

cztery lata w lagrze, czy też jej cudowne uzdrowienie za pośrednictwem Ojca Pio, to jednak zasadniczą ich treścią są dzieje duszy Autorki. Równoległe z publikowanymi osobistych listów księdza Karola Wojtyły możemy poznać jeszcze bliżej Jego duchowość, a także głęboką troskę duszpasterza o duszę Jemu zawierzoną oraz prawidłowy układ przyjaźni kapłana z kobietą. Pośrednio książka ujawnia też nieznanne dotąd fakty z życia księdza Karola Wojtyły, jak choćby stan Jego ducha w chwili wyboru na Papieża w roku 1978. Niezwykła książka o niezwykłej przyjaźni. **Red.**

**Wasze dzieci są nie tylko waszymi „skarbnymi”. (...)  
One patrząc na Was i na Waszych przyjaciół, chłoną świat Waszych wartości..**

*Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.*



## © radosnej nowinie Wam opowiemy...



~ 01.02.2009 ~

...Raduj się o ludzkie plemię, przyszedł Jezus już na ziemię.  
(...) W nędznej szopce On – Bóg-człowiek...

Po Mszy św. o godz 11.30 dzieci ze szkoły podstawowej w Płusowicach przedstawiły jasełka przygotowane pod kierunkiem katechетки Hanny Palczewskiej.

Red.

Fot. APD



~ 01.02.2009 ~

## Panu zaśpiewajmy

*Ileż to różnych form przybiera radosne kołędowanie na cześć Narodzonego Pana! Śpiewamy polskie kołеды Bożemu Dzieciątku w rodzinach, kościołach, klasztorach, zakładach pracy, domach kultury, na dalekich rubieżach całego świata, bo Polacy są wszędzie...*

*Kolejny już raz, wieczorem w ostatnią niedzielę stycznia odbyło się także parafialne kołędowanie przy żłóbku. Matemu Jezuskowi umilały czas, poprzez swoje kołеды i pastoralki wszystkie zespoły śpiewające działające przy naszej parafii. To taka doskonała okazja, na koniec czasu Bożego Narodzenia, do zatrzymania w naszych sercach cudu Betlejemskiej nocy na cały nadchodzący rok.*

Red.

Fot. APD

## Dar powołania

~ 01.02.2009 ~

*Ustanowiłem cię prorokiem dla narodów zanim ukształtowałem cię w łonie matki, nim przyszedłeś na świat. Ty więc wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się. Ja jestem z tobą (por. Jr 1, 5.8).*

*Podczas Mszy św. o 11.30 modliliśmy się w intencji osób konsekrowanych z racji święta.*

*W Eucharystii uczestniczyły siostry zakonne z obydwu zgromadzeń, które mieszkają na terenie naszej parafii.*



*Modlitwą obejmowaliśmy wszystkie osoby konsekrowane szczególnie pamiętając o naszych rodakach: siostrze Marii, ojcu Ryszardzie oraz bracie diakonie Pawle.*

Fot. APD

Fot. APD

**Żadne spotkania ani prezenty nie zastąpią zwyczajnej, codziennej obecności w rodzinie.**

Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.

## Parafialne ferie



*Coroczne ferie dla dzieci, organizowane Akcją Katolicką, odbyły się w terminie od 3 do 7 lutego 2009 roku. Akcja ta wpisała się już w „krajobraz” naszej parafii.*

Jak co roku, program obejmował część zabawową (gry i konkursy), edukacyjną (pokazy garncarstwa, nauka nowych technik plastycznych), turystyczną (wycieczka do lubelskiego skansenu, pielgrzymka do Matki Boskiej Kębelskiej, Nałęczowa - Muzeum B. Prusa, a także S. Żeromskiego) oraz sportową (dzień sportu, z zawodami i konkursami, wyjazd na basen do Nałęczowa).

Zwieńczeniem ferii był, już tradycyjnie, bal karnawałowy, z wręczeniem nagród i dyplomów za udział w konkursach, wybór najlepszego balowego przebrania oraz innych zabaw.

Cieszy duże grono chętnych dzieci do wzięcia udziału w organizowanych zajęciach. Świadczy to tym, że nasze dzieci wolą spędzić czas aktywnie,



a nie jak mówią statystyki siedzieć beczynnie przed komputerem czy telewizorem.

Opiekę wychowawczą podjęli wolon-

tariusze - młodzież z naszej parafii, zaś stroną praktyczną (nakarmieniem, zgłodniałych w czasie intensywnych zajęć, młodych ludzi, organizacją planowego programu) zajęli się członkowie Akcji Katolickiej.

Wszystkim, zaangażowanym w przedsięwzięcie gorąco dziękujemy. Jest to coraz większe grono osób. Myślę, że największym podziękowaniem dla wszystkich jest szczerą, spontaniczną radość i uśmiech dzieci. Patrząc na te roześmiane buzie, nasuwa się tylko refleksja dla nas, „trochę już starszych”, którą powtórzę za Św. Augustynem, że „młodość byłaby doskonała, gdyby przytrafiała się pod koniec życia”. Od dzieci możemy się więc na nowo uczyć radosnej spontaniczności.

BM Fot. APD

### Składamy podziękowania:

wolontariuszom: Magdalenie Łbik, Iwonie Skubik, Marii i Agnieszce Palczewskim, Kindze, Milenie i Rafałowi Mazurkom, Justynie Rzechule, Piotrowi Nużka, Karolinie Poleszak, Magdalenie Wrona i Ewie Małek,  
Katarzynie Kamińskiej, która poprowadziła zajęcia plastyczne,  
Piotrowi Skiba, garncarzowi z Jadwisina,  
Dyrekcji Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Jastkowie z siedzibą w Dąbrowicy,  
Dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa w Płouszowicach,  
Właścicielom sklepów, którzy dostarczyli artykuły spożywcze: Urszuli Nowomiejskiej, Marzenie i Dariuszowi Miazek,  
Grażynie i Zbigniewowi Chałupka,  
firmom: TOTALIZATOR SPORTOWY, TEZET i RYJEK  
oraz wszystkim osobom, które to dzieło wspomogły.

**W imię odpowiedzialności  
za prawdę musimy  
jednak powiedzieć,  
że w żadnym wypadku  
nie jest moralnie dozwolone  
uciekać się do zapłodnienia  
„in vitro”.  
Bóg i tylko Bóg  
jest Panem życia.  
Dzieci są Jego darem,  
a nie jednym  
z dóbr konsumpcyjnych.  
Nie istnieje  
„prawo do dziecka”**

*Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich  
na Niedzielę Świętej Rodziny,  
28.12.2008 r.*

## Światowy Dzień Chorego

~ 14.02.2009 ~

Obchodzony obecnie Rok św. Pawła daje nam stosowną okazję, by wraz z apostołem Pawłem rozważyć fakt, że: „jak obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy”. (...)

Kościół bowiem, jak napisałem w encyklice „Deus Caritas est” – „jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne” (25,b). Pragnę więc, aby także Światowy Dzień Chorego stwarzał wspólnotom parafialnym i diecezjalnym okazję do pełniejszego uświadomienia sobie, że są „rodziną Bożą” i zachęcał je do uwidaczniania we wioskach, dzielnicach i w miastach miłości Pana, która wymaga, „aby w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie” (tamże). Świadczenie miłości stanowi część życia każdej wspólnoty chrześcijańskiej.

Z Orędzia Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Chorego



Dzień Chorego ma przypomnieć nam, że w sytuacji cierpienia, nie wystarczy jedynie odpowiednia terapia, ale potrzebne jest ludzkie ciepło.

W naszej parafii obchodziliśmy XVII Światowy Dzień Chorego.

W sobotę 14 lutego nasi chorzy, często pod opieką swoich najbliższych przybyli na wspólną Eucharystię na godz. 11.00. Liturgii przewodniczył ks. kan. Zygmunt Lipski, a kazanie głosił ks. Proboszcz. Kapłani udzielili Sakramentu Namaszczenia Chorych, który dla chrześcijanina jest umocnieniem dla ciała i duszy. Po Mszy św. była agapa w sali parafialnej przygotowana przez Siostry Franciszki Misjonarki, Siostry Pasterzanki oraz osoby świeckie z naszej parafii. Było ciasto, kanapki i inne łakocie, ale nade wszystko wspaniała radosna atmosfera animowana. Ks. Zygmunt opowiedział o wyjeździe na Światowe Dni Młodzieży do Sydney. Była też piękna ludowa poezja i piosenka. Jak dobrze, że Bóg pozwala nam w trudnościach dostrzec radość. **Red.**

Fot. APD

## Niech żyje bał...

W dobrym nastroju i klimacie w dniu 21 lutego w domu parafialnym, odbył się, już po raz drugi, bal karnawałowy, zorganizowany dla dzieci z ochronki prowadzonej przez Siostry Pasterzanki.

Z inicjatywy Sióstr i przy zaangażowaniu rodziców zabawy pałacowe połączone z różnymi konkursami i konkursami dały dzieciom bardzo dobry klimat i dużo radości.

Bal rozpoczął się modlitwą poprowadzoną przez ks. Proboszcza, a oficjalne otwarcie ogłosiła s. Renata.

Każdy z uczestników dokonał zapisania się na listę gości na krolweskim balu poprzez odrysowanie swej ręki na dużym kartonie i na niej podpisu.



Wszystko ma jednak swój początek i koniec. I choć żal było, to kiedy zapadła noc zniknęły księżniczki, królewicze, rycerze i smok, a z ple-

banii, pod troskliwą opieką swoich rodziców, powracali do domów ukochane przez nas wszystkich uśmiechnięte dzieci. **Red.**

Fot. APD

Oto zaprzeczają się najbardziej oczywistym faktom. Wypaczają się i ośmieszają najbardziej ewidentne rzeczywistości. W czasie poważnych kongresów światowych usiłuje się przedefiniować podstawowe pojęcia związane z płcią, małżeństwem i życiem. W ramach propagowanej rewolucji obyczajowej głosi się, że bycie pod względem płci kobietą bądź mężczyzną to jedynie wynik ograniczeń kulturowych, z których „nowoczesne” społeczeństwo musi się wyzwolić.

Otoczmy troską życie, List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, 28.12.2008 r.

Otoczmy troską życie - przypomina nam program duszpasterski na obecny rok. Tylko cóż to dla nas znaczy? Większości wydaje się, że to ochrona życia zwłaszcza jego początku i końca. O tym się ostatnio dużo mówi, zwłaszcza w mediach. Jednak życie to całe nasze istnienie. Nasze relacje z najbliższymi, nasza odpowiedzialność za to co robimy i mówimy. A recepta wydaje się prosta i znajduje się tam, gdzie znajdujemy odpowiedzi na wszystkie pytania: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). „Kto wierzy w Syna ma życie wieczne” (J 3,36). „i Ja daję im życie wieczne” (J 7,28). „Ja jestem Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14,6).

## Płodność - dar i zadanie

Płodność w każdym małżeństwie powinna być traktowana z ogromną pieczołowitością, doceniona jako dar od Boga, ale też zadanie do wypełnienia. Jeśli wczytamy się w Boży plan dla małżeństwa, jak to uczynił Jan Paweł II, to zauważymy, że Pan uczyniłszy człowieka był „ZACHWYCONY SWYM DZIEŁEM”. Stąd, żeby dobrze zrozumieć znaczenie płodności w życiu każdego człowieka trzeba sobie uświadomić, że każdy z nas powstał „z nadmiaru Bożej miłości”, która jest miłością namiętną i zazdrosną.

Stąd „Bogiem silna rodzina nie boi się rodzicielstwa” i nie zamyka na nie. Boży nakaz zawarty w Księdze Rodzaju „Napełniajcie ziemię” uczy nas oprócz mądrości również wielkoduszności w naszym rodzicielstwie. Źródłem życia nie jest nasze ciało, ale miłość Boża. Dlatego chrześcijańscy rodzice mogą spodziewać się dziecka, prosić o nie, ale nie mogą wymagać posiadania dziecka. To Duch Święty stwarza dziecko w łonie matki jako wielki dar dla konkretnego małżeństwa, rodziny.

Bardzo modny jest obecnie nurt ekologiczny. Już od pierwszych lat szkoły podstawowej uczy się dzieci na temat ekologii. Tyle że człowiek ekologię powinien zacząć od siebie

samego i to od jak najwcześniejszego etapu życia (patrz: W. Fijałkowski: ekologia łona kobiecego). To właśnie łono matki jest tym pierwszym świa-



tem dziecka, który jest istotny dla jego zdrowia. Dlatego nie można go zatruwać przez środki antykoncepcyjne. Najwyższy czas, by zacząć płodność, a więc poczęcie dziecka, jego rozwój pod sercem mamy, poród i karmienie naturalne małego dziecka traktować jako objaw zdrowia. To brak płodności jest objawem patologii, który się nadaje do leczenia. Jeśli walczy się z tym objawem zdrowia jakim jest płodność, nie powinno dziwić, że potem zbiera się takie owoce jak niepłodność, różne zaburzenia, choroby. W ten nurt ekologiczny wpisują się metody Naturalnego Planowania Rodziny, które pozwalają małżonkom żyć w zgodzie z Bogiem, ale także z

własną naturą.

W ten nurt ochrony i głębszego zrozumienia fizjologii płodności wpisuje się stosunkowo nowa technologia naturalnej płodności czyli NaProTECHNOLOGY. W jej kontekście powraca się do leczenia przyczynowego, gdzie szuka się przyczyn niepłodności, a nie zwalcza jedynie objawy jak w standardowej ginekologii. Sama niepłodność jest tylko jednym z objawów nieprawidłowego funkcjonowania organizmu jednego czy dwojga małżonków. Badania i leczenie odbywają się w kontekście zrozumienia całego człowieka, tego, że jest on jednością psycho-fizyczną i dlatego nie można lekceważyć jego duchowego wymiaru.

Podsumowując warto podkreślić, że Pan Bóg powołuje małżonków, aby byli płodni i ma to być działanie poszerzające serce. Jednak powołuje nie wszystkich, ponieważ dziecko jest zawsze dla małżeństwa darem niezasłużonym. Każde leczenie, zabieg medyczny powinien tę prawdę uszanować.

Refleksje pochodzą z: Symposium NPR - *moralny balast przeszłości czy szansa rozwoju?* - 9 grudnia 2008 r., KUL.

Izabela Konasiuk

## Nasze kochane pociechy

Dziecko, które nie zachowuje się tak jak rodzice sobie życzą, określane jest często jako niegrzeczne, kapryśne, trudne, sprawiające trudności wychowawcze. Kochamy swoje dzieci i zrobilibyśmy dla nich wszystko, aby rosły zdrowe, bezpieczne i szczęśliwe. Jednak pochłonięci codziennymi zajęciami, sprawami zawodowymi nie zawsze uświadomiamy sobie, że nasze dzieci wyrastają na poboczu naszej drogi. Traktujemy dziecko trochę

jak naszą własność, jak cenny przedmiot, którego trzeba strzec, ale którym można również dowolnie rozporządzać wyładowując na min nagle przyplwy czułości i niestety także nasze zniecierpliwienie i gniew, jeśli okaże się odporne na nasze zabiegi. Ze zdumieniem spostrzegamy, że obok nas wyrasta obcy człowiek, którego nie znamy i nie rozumiemy, z którym coraz trudniej możemy nawiązać bliższy kontakt. Stosowane metody

wychowawcze nie przynoszą efektów. Niekorzystne zachowania dziecka potęgują się. Rodzice odbierają coraz częściej niepokojące sygnały o zachowaniu dziecka w przedszkolu, w grupie rówieśniczej.

Nie zawsze tak musi być. Jeżeli uświadomimy sobie czego tak naprawdę potrzebuje nasza pociecha, i nie chodzi tu o potrzeby materialne, bytowe, bo o te każdy z nas dba szczególnie, często na tym pozosta-

## Ku dojrzałości

*Wchodzenie w dorosłość stawia przed człowiekiem określone wymagania. Z doświadczanej od dzieciństwa troski i opieki innych trzeba przejść do starań nad innymi i koncentrowania uwagi nie tylko na sobie. To bycie dzieckiem, wiąże się z tym, że jest się w centrum uwagi dla najbliższych. Jednakże z roku na rok konieczne jest coraz wyraźniejsze zauważanie potrzeb drugiego człowieka, wczuwanie się w czyjeś problemy i troski, a następnie osiągnięcie coraz większej umiejętności zaradzenia im przez podjęcie konkretnych czynów dla dobra drugiego człowieka.*

### Zatrzymanie w rozwoju

Zdarza się jednak, że dorosły człowiek zatrzymuje się w rozwoju emocjonalnym na etapie małego dziecka. Wymaga ciągłej troski, uwagi, nadskakiwania. Przejawia postawy roszczeniowe. Ma poczucie, że wszystko mu się od świata należy. Stawia żądania wobec innych, wymaga, ma pretensje. Widzi jedynie własne dobro, o które uparcie zabiega. Zamyka oczy na czyjąś niedolę. Nie chce słyszeć o czyichś kłopotach. „Kocha rzeczy, a używa ludzi”. Traktuje życie zabawowo. Czeką tylko na miłą chwilę. Spodziewa się samych przyjemności. Uznaje relacje z innymi tylko wtedy, gdy dają mu radość. Nie przyjmuje odpowiedzialności za własne zachowanie, ani za innych.

### Negatywne skutki

Ta swoista ucieczka przed dorosłością wprowadza w świat nierzeczywisty. Własne spodziewania i

oczekiwania dalekie są od rzeczywistości. Bajkowy świat, który usiłuje się stworzyć jest światem iluzji. Człowiek bowiem nie jest postacią z bajki, a powołanie do miłości, jakie powinien pełnić, jest wymagające. Prawda dotycząca miłości wskazuje na istnienie jej dwóch przejawów: przyjmowania i dawania miłości. Nie można całe życie tylko brać. Ktoś, kto tak uważa, sam siebie oszukuje, karzeje duchowo, ogranicza rozwój własnego człowieczeństwa. Z taką osobą trudno żyje się rodzinie i całemu społeczeństwu. Relacje z innymi wymagają bowiem odpowiedzialnej troski, budowanie płaszczyzny zaufania, stawania się człowiekiem, na którego można liczyć.

Ślubowanie miłości małżeńskiej wymaga konsekwencji, zwycięskiego wychodzenia z egoistycznych zmagających, pokonywania pokus, podejmowania trudu dla drugiego człowieka. Kolejną odpowiedzialność niesie rodzicielstwo wymagające nie tylko daru miłości, ale także wychowawczego przykładu. Ojcostwo i macierzyństwo łączy się z troską o właściwy rozwój dziecka i uczeniem go tego, jak żyć wśród innych i dla innych.

Tego wymagają również więzi społeczne. Jesteśmy jak naczynia połączone. Gdy jakaś część ciała niedomaga, cały człowiek czuje się chory i rozbity. Życie wśród innych wymaga więc nieustannej troski o siebie nawzajem. To poczucie przynależności i solidarności z innymi kształtuje się w relacjach rodziny, grupy rówieś-

niczej, przedszkola, klasy szkolnej, wspólnoty oazowej, Kościoła, społeczeństwa, zakładu pracy, organizacji i stowarzyszeń, współpracy międzynarodowej, odniesień do całego świata. Nasza odpowiedzialność dotyczy więzi z innymi, środowiska w którym żyjemy, podejmowanych działań, a także fizycznego, psychicznego i duchowego zdrowia.

### Zasady

Podstawowe normy moralne wpisane są na tablicy ludzkich serc. Życiem człowieka kieruje prawo naturalne i uniwersalne normy etyczne. Fundamentalny imperatyw brzmi: „czyń dobro, unikaj złego”. Istotną w życiu rolę pełni ludzkie sumienie i jego dwie funkcje: ostrzegająca i napominająca. O jakość sumienia trzeba jednak dbać. Konieczne jest staranie o to, by nie stępić jego wrażliwości. Trzeba uczyć się tego, co faktycznie jest dobre dla drugiego człowieka. Trzeba ugruntowywać własny kodeks etyczny, poznawać prawdę i według niej żyć.

Uznawszy miłość Boga i ludzi za ideę wiodącą własnego życia trzeba w niej dzielnie trwać. Trzeba znać źródła prawdziwej mocy, która nawet „w słabości się doskonali” (2Kor 12, 9b). Spragniony miłości człowiek powinien napełniać się łaską Tego, Który obiecuje: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale moja miłość nie odstąpi od Ciebie” (Iz 54, 10a). Tylko ktoś, kto pozwoli nasycić się miłością Boga potrafi dojrzałe kochać drugiego człowieka.

**dr Urszula Dudziak, INoR KUL**

jąc. A dzieci potrzebują naszej mądrej miłości, dobrego przykładu oraz wytyczonych jasnych granic i norm postępowania już od wieku niemowlęcego. Mały bobas pragnąc mieć poczucie bezpieczeństwa będzie się go domagał płaczem, starsze dziecko wykorzystuje bardziej urozmaicone formy zwracania na siebie uwagi dorosłych. Powiemy wtedy było niegrzeczne - awanturowało się o drobną rzecz w sklepie, kręciło się w kościele. Można tu wymieniać stos innych niepożądanych zachowań. Powiemy sobie: jak to przecież nie daje mu ta-

kiego przykładu, przecież je kocham. Tak, ale nasza pociecha potrzebuje widocznie od nas więcej poświęconej uwagi oraz czytelnych komunikatów i konsekwentnych działań.

Jeżeli szczególnie zajmujemy się dzieckiem, które właśnie krzykiem chce coś na nas wymóc a w czasie gdy się grzecznie bawi, nie zwracamy na niego uwagi, to gwarantowane jest, że podobne sceny będzie powtarzało, gdyż tym właśnie osiąga swój cel - zdobycie bardzo cennej uwagi mamy bądź taty.

Czytelny komunikat werbalny po-

winien być krótki i jasny, często połączony z komunikatem wzrokowym. Kolejną bardzo ważną sprawą są jednolite i konsekwentne działania obojga rodziców a także dziadków, nawet jeżeli rodzina nie mieszka z nimi.

Wychowywanie dziecka to bardzo rozległe zagadnienie. Analizując jednak nasze relacje z najbliższymi skłoniamy się do refleksji: poprzez przestrzeganie kilku ważnych zasad możemy nie tylko ułatwić nasze życie codzienne, ale też utrzymać nasze rodziny przed trudnościami i problemami w przyszłości. **Joanna Murat**

# MYŚLĄC... PARAFIA

## ~ JAN PAWEŁ II ~

### Pozwólcie mi odejść - trzy dni

Mijają już cztery lata od wydarzenia o którym powiedział przez łzy arcybiskup Leonardo Sandri, zastępca watykańskiego sekretarza stanu, 60 tysiącom ludziszbrany na placu św. Piotra: *Drody Bracia i Siostry, o godz. 21.37 nasz Ojciec Święty Jan Paweł II powrócił do domu Ojca. Na wieść o śmierci papieża wielu ludzi zgromadzonych na placu św. Piotra zaczęło płakać, płacz zacisnął serca nas wszystkich. Świat jakby wstrzymał oddech, ludzie stali się lepsi... Powróćmy do tamtych ostatnich dni, przeżyjmy je na nowo i bądźmy lepsi... udowodniłmy to.*

...To będzie pierwszy Wielki Tydzień bez Jana Pawła II. Decyzja lekarzy nie pozostawia wątpliwości - stan zdrowia pacjenta nie pozwala mu wziąć udziału w jakichkolwiek wielkanocnych uroczystościach. Papież jednak musiał postawić na swoim i choć w milczeniu spotkał się z tymi, którym służył.

#### Czwartek, 31 marca 2005 roku

Jan Paweł II wstaje około ósmej, każe się wieźć do prywatnej kaplicy na Mszę odprawianą przez księdza Stanisława Dziwisza. Nic nie zapowiada kryzysu. Nagle, około jedenastej papież dostaje dreszczy, temperatura rośnie do 40 st. Celsjusza, gwałtownie spada ciśnienie, co chwila przestaje oddychać, żyje dzięki tlenowej masce. Natychmiast zbiera się konsylium lekarskie. Decyzja: pacjenta trzeba natychmiast przewieźć na oddział intensywnej terapii do kliniki Gemelli.

Ojciec Święty jest przytomny.

- Czy kuracja w klinice może mnie wyleczyć? - pyta.

- Nie, to niemożliwe - lekarze rozkładają ręce.

- W takim razie zostawcie mnie w spokoju - decyduje.

Ojciec Święty jest przytomny i spokojny. Czeką, aż przekroczy próg domu Pana. W języku medycznym to pełne skupienia oczekiwanie nazywa się i wygląda dramatycznie: wstrząs pozakażeniowy, zapaść sercowo-naczyniowa wywołana zapaleniem dróg moczowych. Lekarze zwiększają dawki antybiotyków, starają się podnieść ciśnienie w organizmie pacjen-

ta. Około 23 wreszcie to im się udaje. Na chwilę.

Wcześniej, w południe, papież uczestniczy we Mszy odprawionej przy jego łóżku. Modli się z przykniętymi oczami, podczas Podniesienia dwukrotnie unosi rękę. Po Mszy św. ks. kardynał Marian Jaworski znowu udziela mu sakramentu chorych.

#### Piątek, 1 kwietnia 2005 roku

Papież budzi się przed szóstą rano. Jest całkowicie wyczerpany, podniesiono mu poduszki, by mógł uczestniczyć we Mszy odprawianej przez księdza bpa St. Dziwisza. Prosi, by odczytano mu 14 stacji drogi krzyżowej.

Stan Ojca Świętego pogarsza się z godziny na godzinę, wbrew wcześniejszym nadziejom nie udało się go wydobyć z zapaści krążeniowej i na dłużej podnieść śladowe ciśnienie krwi. Od rana papież żegna się z najbliższymi współpracownikami.

O 18.00 osobisty lekarz papieża wzywa prof. Rodolfo Proiettiego z kliniki Gemelli. Ordynator przyjeżdża natychmiast, by zobaczyć pacjenta. Przy łóżku papieża pada na kolana, płacze. Płacze też siostra Tobiana, zakonnica, która kieruje grupką sióstr opiekującą się chorym. Papież odpoczywa, ale wskazania aparatury nie pozostawiają wątpliwości: już nic nie da się zrobić.

Na korytarzu profesor R. Proietti i ks. bp St. Dziwisz padają sobie w ramiona. W ten sposób łączą się w bólu. *Za kilka godzin stanie się to, czego nikt na świecie nie chce - pisze w swym pamiętniku prof. Proietti.*

#### Sobota, 2 kwietnia 2005 roku

Miał ostatnie życzenie - dotrzeć do niedzieli, dnia Miłosierdzia Pana. O wpół do czwartej po południu wypowiada ostateczne słowa do siostry Tobiany, dokładnie nie wiadomo jakie. To było raczej tchnienie niż w pełni wyartykułowane głoski.

Godzina 19.00. Papież traci przytomność, zapada w śpiączkę. Przy łóżku czuwają jego sekretarze, teolog ks. Tadeusz Styczeń, następca prof. Karola Wojtyły w Katedrze Etyki KUL, siostry z Krakowa, kardynał



M. Jaworski, arcybiskup Stanisław Ryłko, lekarze i pielęgniarki. Polscy duchowni odprawiają Mszę. Wszyscy wpatrują się w ekran monitora, którego wykres świadczy, że serce jeszcze bije. Ksiądz bp Stanisław Dziwisz trzyma przyjaciela za rękę, głaszcze ją delikatnie, nie chce by Karol Wojtyła był sam w tej ostatniej drodze. Polskie siostry płaczą i odmawiają różaniec.

#### Godzina 21.37.

Serce Jana Pawła II zatrzymuje się. Zgodnie z przepisami doktor Buzzonetti przez 20 minut sprawdza pomiary aparatury, wykonuje końcowy elektrokardiogram. Linia wykresu ani drgnie.

Zebrani intonują *Te Deum*, pieśń zwycięstwa, triumfu. Gdy cichnie pieśń, o śmierci Ojca Świętego zostają powiadomieni kardynał Eduardo Somalo, kamerling Świętego Kościoła Rzymskiego, kardynałowie Angelo Sodano, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej i Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

Zgodnie z rytuałem do ust zmarłego przykładają się świecę, płomyk się nie kołysze. Na jego twarzy położono lnianą chustkę. Kardynał E. Somalo unosi ją jeszcze na chwilę i dwukrotnie zwraca się do papieża: - *Karol, Carolus.*

Dwukrotnie odpowiada mu cisza.

- *Naprawdę papież umarł* - ogłasza kamerling, zdejmując z jego palca pierścień Rybaka.

Kardynał Sandri wychodzi do tłumu, schodzi przed bazylikę. To on jest dla świata posłańcem trudnej wiadomości.

Na podstawie książki Marco Politiego „Papa Wojtyła, pożegnanie” oprac. Ks. Proboszcz

## Święci Jana Pawła II

Na Twym pogrzebie modlił się z nami  
nawet wiatr  
wciąż z ewangelią kartki przewracał  
szukał słów pięknych  
ważnych dla Ciebie  
modlił się szeptem – modlił i płakał  
jak każda siostra i każdy brat  
targał flagami i w serca wnikał  
swoim powiewem ocierał łzy  
a potem ucichł  
i księgi więcej już nie otwierał  
i już nie czytał  
wierząc że teraz o wiele częściej  
będziemy do niej  
zaglądać my  
potem wiatr wtulił się w polskie flagi  
i zaczął tęsknić  
do polskich pieśni... i polskiej mowy  
ale... nie słyszał jej teraz tu  
a więc po cichu zaszumił znowu  
jakby chciał jeszcze  
zajrzeć w Twe serce  
i do kazania  
dorzucić choćby... dwa proste zdania  
i kilka ważnych dla Ciebie słów  
Dzięki Ci Polsko za Twego Syna  
Jego przyjaciół  
i Jego dom  
Dzięki za wszystko co tak ukochał  
i w testamentie swoim wspominał  
zanim podążył  
przed Boga tron  
Kochany Ojciec  
mówiłeś kiedyś – tu u nas w Polsce  
że oto „rzucasz słowa na wiatr”  
wiatr je wysłuchał...  
i poniósł dalej  
i dobrze zasiał...  
bo obrodziły one wspaniale  
dlatego klęka przed Tobą dzisiaj  
nie tylko Polska  
lecz cały świat

*Autor nieznanym*

### ADAM CHMIELOWSKI (ŚWIĘTY BRAT ALBERT).

Urodził się w 1845 roku w Iglomni koło Krakowa; zmarł w 1916 r. w Krakowie. Już kiedy umierał otaczała go atmosfera świętości. Jego beatyfikację ogłosił w 1983 r. papież Jan Paweł II - w 1989 r. ogłosił go świętym. Św. brat Albert jest patronem diecezji w Sosnowcu i Puław. Wspomnienie liturgiczne św. brata Alberta przypada na 17 czerwca.

Brat Albert zasłynął przede wszystkim jako opiekun ubogich, z którymi dzielił los mieszkając od 1887 r. w noclegowni w Krakowie. Zajmował się ludźmi odrzuconymi: alkoholikami, bezdomnymi, w każdym widząc obraz Boga, przede wszystkim Boga cierpiącego - Chrystusa. Taki obraz brata Alberta utrwalił w swoim dramacie „Brat naszego Boga” Karol Wojtyła - papież Jan Paweł II. Swoim przykładem ofiarowania samego siebie dla cierpiących i odrzuconych brat Albert pociągnął za sobą innych. W 1888 r. założył Zgromadzenie Braci Albertynów, a w 1891 r. Zgromadzenie Sióstr Albertynek. Oba zgromadzenia istnieją do dzisiaj. Do wyboru takiej drogi życiowej doszedł Adam Chmielowski już jako dojrzwały mężczyzna. Miał w 1881 r. 36 lat, kiedy wstąpił najpierw do jezuitów; potem zmienił zakon i w 1884 r. został tercjarzem franciszkańskim. Jego wybór był dla wielu zaskoczeniem. Poprzednie lata życia Adama Chmielowskiego nie zapowiadały takiej decyzji. W 1855 r. korzystając ze stypendium rządu rosyjskiego, które zawdzięczał temu, że jego ojciec był urzędnikiem celnym w Królestwie Polskim (wtedy będącym częścią Imperium Rosyjskie-

go) młody Adam Chmielowski rozpoczyna naukę w stolicy imperium w Sankt Petersburgu. Po kilku latach wraca do Królestwa i uczy się w Warszawie, a potem, od 1861 r., w Puławach. Kiedy w 1863 r. wybuchła powstanie styczniowe przeciwko Rosji idzie do powstania; walczył między innymi pod dowództwem Leona Frankowskiego i Mariana Langiewicza na Lubelszczyźnie. W czasie walk zostaje ciężko ranny i traci lewą nogę. Po upadku powstania przez dwa lata przebywa na emigracji w Paryżu. Po ogłoszeniu przez rząd carski amnestii powraca w 1865 roku do Warszawy. Nie pozostaje w niej długo. Zawsze pociągało go malarstwo. Uczył się go już w Warszawie przed powstaniem styczniowym. Wyjeżdża z Warszawy i kształci się w Monachium, stolicy malarstwa europejskiego w XIX wieku. Po studiach, gdzie poznał najwybitniejszych malarzy polskich tego czasu (Józefa Chełmońskiego, Aleksandra Gierymskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Witkiewicza) przenosi się do zaboru austriackiego, do Galicji i osiada w Krakowie. Drogi jego poszukiwań religijnych można odczytać z pozostałych po nim obrazów. Przełomem był namalowany w latach 1880-1881 portret Chrystusa ubiczowanego Ecce Homo (Oto człowiek - słowa Piłata o ubiczowanym Chrystusie). Od tego czasu zmienia radykalnie swoje życie i rozpoczyna się jego droga, która zaprowadziła go do świętości. Jak dla wszystkich świętych droga brata Alberta do umiłowania Boga prowadziła poprzez umiłowanie człowieka, takim jakim on jest.

**Maria Łaszkiewicz**

## Tempus fugit

W dniu 02 kwietnia w IV Rocznicę Śmierci Papieża będziemy gościli w naszej parafii kwartet wokalny Tempus z Warszawy. Specjalizujący się w wykonawstwie muzyki dawnej, w zasadzie wyłącznie renesansowej.

Na koncercie trwającym około 45-60 minut przedstawione będą renesansowe pieśni wielkopostne (m.in. Jezusa Judasz sprzedał, Krzyżu Święty nade wszystko), śpiewy gregoriańskie, a cały ciężar położony na responsoriach Victorii.

W trakcie koncertu będzie nawiązanie do sposobu, w jaki

były odprawiane w Kościele Katolickim te obrzędy kilkaset lat temu. Jedyne światło w kościele (pomijając to absolutnie konieczne do wykonania koncertu pochodzące z małych lampek przy naszych pulpitych) dobiegać będzie z zapalonych świec, które z biegiem koncertu będą gasły tak, żeby ostatnia świeca-Paschał (symbolizująca Chrystusa) zgaśnie na koniec koncertu pogrążając kościół w ciemność symbolizującą ciemności, które zapadły na ziemi gdy Chrystus został ukrzyżowany.

Dzięki temu słuchacze będą mieli szansę głębiej przeżyć to „misterium” a co za tym idzie lepiej, może też bardziej świadomie przygotować się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

## Jak być szczęśliwym?

*Nie ma nowej rzeczy na świecie, okrutna tu nuda... – tą myślą często kończyłem seans wieczornych wiadomości, popadając regularnie w otępienie.*

Czytywałem wtedy Platona i szczerze wierzyłem, że wszelkie poznanie jest tylko przypomnieniem. Szydziłem z nowinek, drwiłem ze świata, upewniając się co dnia, że wszystko jest marnością.

Postanowiłem zostać człowiekiem *nieprzysiadalnym!* Bo i po co się starać, gdy wszystko przeminie? *Odważna decyzja, wymaga odważnych posunięć* – pomyślałem i z dumą w oku pociąłem żyletką nowiutkie dzinsy. Pozostało mi tylko znaleźć kupę gnoju, rozsiać się na niej wygodnie i czekać, aż nadejdzie trąd.

Dzięki głośnym gawronom ławka w miejskim parku wydała mi się idealnym miejscem do kontemplacji. To tu chciałem pobierać nauki! To z tej perspektywy oceniać świat! Nikt jednak nie zauważył mojego buntu ... Siedziałem tak myśląc, że znów wyważam otwarte drzwi i było mi coraz smutniej. Wsparciem stał się papieros, koleżanką butelka. Gdy świat pozostawał światem, a na niebie nie było błyskawic i gromów, postanowiłem zakończyć swój protest.

Szybko okazało się jednak, że opuszczona szkoła nie czekała na mnie, a przyjaciele znaleźli sobie innych przyjaciół. *Masz czego chciałeś* – pomyślałem, a burza dopiero nadchodziła. Nikt nie był zadowolony z powziętych przeze mnie decyzji. Nikt

też nie starał się rozmawiać. *Zdurniał i tyle* - skwitowało kilku, a inni uśmiechali się pobłaźliwie. Tak zakończyłem walkę ze światem, a rozpocząłem walkę z sobą.

Wróciłem na intelektualne wyżyny, ściałem włosy i odbywałem wewnętrzną pokutę. Wstydzilem się za siebie, żał mi było bliskich i starałem się nienawidzić siebie z całej siły, by nie powtórzyć błędów. Wtedy myślałem, że to świetne rozwiązanie. Podobno spokorniałem i nareszcie zrozumiałem czym jest życie. Coraz bardziej nie lubiłem tego chłopaka z lustra, wydawał mi się coraz brzydszy, zbyt gruby i pozbawiony myśli własnej. Uznałem, że nie mam prawa czuć, bo zasłużyłem na wszystko co mnie spotkało. Nie myślałem już jako *ja*, myślałem jak *człowiek*.

Myślenie o sobie jak o obcym człowieku sprawiało mi radość. Mogłem sobie trochę podokuczać. Każdego miesiąca odmawiałem sobie innej rzeczy. W pierwszym miesiącu odmówiłem sobie prawa do miłości, w kolejnym prawa do jedzenia... Mijały kolejne miesiące, a ja byłem dumny, że toczę największą walkę w swoim życiu – z samym sobą. Starannie ukrywałem blizny przed światem, to była moja prywatna, której nagrodą miało być życie wieczne. Po dziewięciu miesiącach narodziłem się na nowo. Byłem prawie łysy, krwawiły mi dziąsła, straciłem dwadzieścia kilogramów, a duszę toczył mi trąd. Nie miałem siły na nic i nie pamiętałem

już nawet kiedy się to wszystko zaczęło. Kołatała mi się tylko po głowie myśl, że jestem zły i będzie lepiej, jak mnie nie będzie.

Świat był dla mnie nie przyswajalny, rozumiałem co znaczy bać się własnego cienia – lekarz cały mój lęk zamknął w słowie *depresja*. Postanowiłem sobie pomóc i okazało się to trudniejsze niż myślałem.

Teraz staram się być szczęśliwym człowiekiem.

Do tej pory jednak nie rozumiem, dlaczego chciałem być Hiobem. Nie wiem, też dlaczego wystawiłem siebie na tak ciężką próbę. W tym zmaganiu się ze sobą, nigdy nie zwątpiłem jednak w obecność Boga, którego choć nie czułem się godzien, kochałem ponad wszystko. Gdzieś z trzewi zaczął przedzierać się do jaźni głos, że i On mnie kocha. Nadeszła wiosna. On mówił do mnie przez rekolekcje, kwiaty, słońce, a ja zdobywałem się na odwagę by pokochać na nowo jego stworzenie – co za tym idzie i siebie samego. Minęło już kilka lat, od wydarzeń które zostały tu przeze mnie opisane. Nadchodzi kolejna wiosna życia i powraca pamięć o zmartwychwstaniu, w które musimy wierzyć by żyć. Obecnie jestem już pewien tego, że Bóg wymaga ode mnie szacunku i miłości dla samego siebie. Tylko w ten sposób mogę dać szczęście innym i radować jego oblicze. Wiedza o tym czego doświadczyłem, staje się dla mnie przypomnieniem, lecz już nie w Platonskim wymiarze. **Vonton**

Kiedyś podczas spotkania z młodzieżą na temat spowiedzi padło pytanie o sens spowiedzi: po co mam się spowiadać skoro za każdym razem przychodzę do konfesjonału z tymi samymi grzechami". Czasem może pojawić się taka wątpliwość „po co” skoro mija jakiś czas po spowiedzi a tu znów to samo. Bardzo często taka sytuacja – jak papierek lakmusowy – jest pytaniem o postanowienie poprawy. Jest ono kolejnym warunkiem dobrej spowiedzi. Trzeba pamiętać, że szczerza spowiedź nie kończy jeszcze sprawy. Owocność spowiedzi zależy bardzo mocno od

## Gad łaski

### Spowiedzi słów kilka... (cz. IV)

mojego osobistego postanowienia poprawy. Postanowienie poprawy – jak sama nazwa mówi – jest szczerym pragnieniem poprawienia się z grzechów, które popełniłem. Ma ono dwa zasadnicze wymiary:

1. Pierwszy polega na tym, że po spowiedzi staramy się unikać okoliczności mogących spowodować ponowny powrót do grzechu i często jest nazywane zerwaniem z grzechem. Najlepiej będzie to zobrazować na

przykładzie. Jeżeli mężowi zdarzyło się zdradzić żonę z inną kobietą to praktycznie poprawa wiąże się z zerwaniem jakichkolwiek relacji z tą kobietą. Jeżeli ten mężczyzna tego nie robi – a nawet specjalnie podtrzymuje tę relację – naraża się na ponowny upadek. Św. Jan od Krzyża mówił, że w walce ze słabością najpierw walczy się z grzechem, ale to nie koniec, bo równocześnie potrzebna jest walka z wewnętrznym przywiązaniem do tego grzechu. Jeżeli komuś nie można jeść cukierków czekoladowych ze względu na zdrowie, ale równocześnie regularnie kupuje po



kilogramie takich cukierków to znaczy, że on nie bardzo chce z tym grzechem skończyć, wie, że to co robi jest złe, ale nie ma ochoty tak całkowicie z tym skończyć. Spowiedź z natury zakłada chęć zerwania z grzechem.

2. Drugim wymiarem postanowienia poprawy jest plan konkretnej pracy nad sobą. Niektórzy uważają, że po spowiedzi będą się poprawiać ze wszystkich grzechów na raz. Myśl jest bardzo pobożna, ale życie pokazuje, że często jest to nierealne. Dlatego czasem możemy spotkać się z pytaniem ze strony spowiednika: „powiedz mi z jakiego grzechu zamierzasz się po tej spowiedzi poprawić?” lub też „w jaki sposób zamierzasz z tym grzechem walczyć?”. Idąc do spowiedzi należałoby dobrze się zastanowić w jakim kierunku zamierzam po tej spowiedzi skierować moje wysiłki duchowe. Który grzech trzeba „wziąć najpierw na tapetę?”.

Jeżeli mamy trudność z wybraniem jakiegoś grzechu to może warto zapytać spowiednika: „jak ksiądz myśli od czego zacząć” czy też „z którym grzechem – według księdza – trzeba by było uporać się najpierw?”. Jeżeli największym moim problemem jest to, że chronicznie się spóźniam, to po tej spowiedzi warto walczyć o punktualność i z tą słabością zmagać się na co dzień. Pomocą w tym jest krótki codzienny rachunek sumienia robiony najczęściej podczas modlitwy wieczornej, kiedy pytam się w sumieniu „jak to wyglądało dzisiaj?” i z tego wyciągam konkretne wnioski na dzień jutrzejszy. W ten sposób z dnia na dzień powoli, ale skutecznie można poradzić sobie ze swoimi słabościami. Św. Paweł porównał pracę nad sobą do ćwiczeń fizycznych, nie od razu podniesiemy 150 kg hantle. Potrzeba ileś czasu treningu, aby jak najszybciej przebiec dystans 100 me-

trów. Podobnie jest z życiem duchowym, nie od razu sobie ze wszystkim poradzimy i nie od razu wszystko się uda. Ważne żeby nie zrezygnować z siebie, skoro Bóg ze mnie nigdy nie rezygnuje. Ważny jest każdy – choćby najmniejszy – krok naprzód.

Na koniec jeszcze jedna rada. Tak jak po wyznaniu grzechów dobrze jest powiedzieć „po tej spowiedzi postanawiam walczyć z...”, tak przy kolejnej spowiedzi warto zaznaczyć „na ostatniej spowiedzi postanowiłem walczyć z... wyszło tak i tak”. To pomoże i nam (działa to na człowieka mobilizująco, że podczas spowiedzi zdaje sprawę jak ta walka z grzechem wyglądała) i spowiednikowi (bo będzie nam mógł coś konkretnego poradzić). W rozpoczynającym się kolejnym Wielkim Pości, życzę wszystkim dobrej i owocnej spowiedzi, która zawsze jest spotkaniem z Tym, Który kocha mnie mimo moich słabości.

ks. Adam Raczkowski

## Służba Boża przy grobie Pańskim

*W dniach 03.09.2007 do 25.03.2008 roku pracowałem jako wolontariusz w klasztorze OO. Franciszkanów w Bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie.*

Do odbycia służby w Bazylice Zmartwychwstania zaprosiła mnie wspólnota Braci Franciszkanów.

Zaproszenie otrzymałem na trzy miesiące, ale dzięki życzliwości Kustosza Ziemi Świętej przebywałem siedem miesięcy.

Służba Boża trwa w cyklu 5 tygodni, a potem 6 dni wolnego ze względu na wyczerpującą fizycznie i psychicznie posługę. Co tydzień jest wykonywana inna posługa. Posługa jest wyznaczana obowiązkami, jakie ciążyły na poszczególnych funkcjach liturgicznych i obsługą pielgrzymów. Doba służby Bożej wyglądała następująco: godz. 23.45 - Modlitwa czytań, godz. 0.30 - spoczynek, godz. 6.05 - Jutrznia, godz. 6.30 - Msza św. konwentualna, godz. 7.30 - śniadanie, godz. 11.50 - Modlitwa w ciągu dnia, godz. 12.00 - obiad, godz. 12.30 - 15.00 - odpoczynek, godz. 15.45 - Nieszpory, godz. 16.00 - procesja upa-



miętniająca miejsca związane z męką i śmiercią Pana Jezusa, godz. 18.30 - kolacja, godz. 19.00 - 20.00 - nauka śpiewu gregoriańskiego, godz. 20.00 - 23.30 - spoczynek. Oprócz tych obowiązków w ciągu tygodnia każdy zakonnik ma obowiązek 1 dnia dyżuru, w którym służy pielgrzymom poprzez różne posługi: spowiedź, informacja, pomoc w trudnych sytuacjach.

Bazylika Zmartwychwstania Pańskiego jest otwierana codziennie o godz. 4.00 a zamykana o 19.00 po południu. Czas w bazylice nie ulega zmianom. Od roku 1643 dwie

rodziny muzułmańskie otwierają i zamykają bazylikę przekazując klucz swoim potomkom.

Przy Grobie Pańskim służbę Bożą pełnią od ponad 700 lat Ojcowie Franciszkanie. Sprowadził ich do Jerozolimy sam św. Franciszek. W Ziemi Świętej jest podwójna administracja: diecezja jerozolimaska mająca tytuł patriarchatu z 85 kapłanami i 50 parafiami. Diecezja ta istnieje od roku 1843. Drugą administracją jest Kustodia Ziemi Świętej istniejąca od roku 1342 z 350 zakonnikami i 20 parafiami.

W czasie mojego pobytu odwiedziłem wszystkie dostępne miejsca święte i odprawiłem Msze św., w 50 sanktuariach związanych z życiem, męką i śmiercią Pana Jezusa i Matki Bożej. Swój pobyt w Ziemi Świętej uważam za wielką łaskę Bożą. To, że mogłem codziennie być na Kalwarii i przy Grobie Pańskim oraz w każdy piątek odprawiać Drogę Krzyżową było i jest wielkim bogactwem mojego życia wewnętrznego.

ks. Zygmunt Lipski

## DZIEJE KOŚCIOŁA

### Spór z Donatystami (IV wiek po Chrystusie)

W czasach kiedy istniało Cesarstwo Rzymskie wspólnoty Chrześcijan były obecne w Afryce Północnej. Stamtąd pochodził jeden z najważniejszych ojców Kościoła św. Augustyn (354-430). W czasie prześladowania Chrześcijan przez cesarza Dioklecjana na początku IV w. przed Chrystusem w Afryce Północnej powstała wspólnota, która oddzieliła się od jedności z Kościołem; od swojego założyciela, Donata (313-347), została nazwana Donatystami. Spór pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim reprezentowanym przez biskupa Kartaginy Cecyliana a Donatystami dotyczył tego, czy można wybaczać błędy popełniane przez członków Kościoła. W

czasie prześladowań Chrześcijan za Dioklecjana żądano, aby członkowie Kościoła oddawali urzędnikom cesarskim księgi liturgiczne i Pismo Święte. Niektórzy członkowie Kościoła tak zrobili, ale po ustaniu prześladowań chcieli powrócić do Kościoła. Donatyści twierdzili, że raz popełniony błąd jest nie do wybaczenia. Spór z Donatystami prowadziło w Afryce wielu biskupów katolickich. Największą rolę odegrał św. Augustyn, który w traktacie „O chrzcie świętym” opisał i wyjaśnił naturę sakramentów, którymi szafuje Kościół. Podkreślił, i stało się to nauką Kościoła, że to nie szafarz udziela sakramentu, ale zawsze sam Chrystus. W ten sposób

odrzucał oskarżenia Donatystów, że sakramenty sprawowane przez niektórych kapłanów, którzy ugięli się przed prześladowaniami Dioklecjana, są nieważne. Spory z Donatystami umocniły w Kościele świadomość tego, że to Bóg przez swoją łaskę jest ostatecznym dawcą sakramentów. W nauce ówczesnego Kościoła, co trwa do dziś, przypomniano i lepiej wyjaśniono, że droga do nawrócenia jest otwarta dla wszystkich, którzy popełnili błąd, o ile zrobią rachunek za grzechy, będą żalowali wyrządzonego zła, powezmą postanowienie poprawy, wyznają grzechy i dokonają zadośćuczynienia.

Hubert Łaszkiwicz

## Konkurs wiedzy o Janie Pawle II - edycja VI

**W tym roku mija XXX Rocznicą I Pielgrzymki Papieża do Ojczyzny. Jest to dobra okazja, by bliżej przypomnieć sobie słowa, z taką miłością wtedy wypowiedziane, i by odświeżyć w sobie postać Wielkiego Papieża.**

**Odpowiedzi prosimy składać u ks. Proboszcza do 31.07. 2009 r.**

1. Czas trwania I Pielgrzymki i miejsca, które odwiedził w tym czasie Papież.

.....  
 .....

2. „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca”. Gdzie i do kogo Papież powiedział te słowa?

.....  
 .....

3. Gdzie Papież mówił o „odsłonięciu duchowej jedności chrześcijańskiej Europy”?

.....  
 .....

4. Gdzie Papież mówił o Hymnie Polski?

.....  
 .....

5. Gdzie i o jakiej niewoli była mowa podczas tej pielgrzymki?

.....  
 .....

6. „Naukę kształtują uczeni, ale kształtują w ramach instytucji” - gdzie i do kogo o tym mówił Ojciec św.?

.....  
 .....

7. „Chrystus nie chce żebyśmy nie byli puści”. Gdzie padły te słowa?

.....  
 .....

8. „Ewangelia to jest droga pięknego życia człowieka albo też droga trudnego piękna życia ludzkiego”. Gdzie była o tym mowa?

.....  
 .....

9. „...Praca ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzalszym...” Kiedy i gdzie Papież to powiedział?

.....  
 .....

10. „Od tego jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek” - Gdzie te słowa wypowiedział Ojciec św.?

.....  
 .....

.....  
 .....  
 imię i nazwisko

.....  
 .....  
 nr telefonu

## Droga do Boga

Zawsze lubiłem spędzać czas pod blokiem, nie bardzo chciałem się uczyć. Rodzice nie byli dla mnie autorytetem, często się kłócili. Wybrałem inny styl życia. Zaczęłem słuchać ciężkiej muzyki metalowej. Ubierałem się na czarno i utożsamiałem się z symboliką satanistyczną. Tak zaczął się najtrudniejszy okres w moim życiu. Nie uczyłem się, pisałem farbą po murach, byłem agresywny w stosunku do kolegów i nauczycieli, niektórzy z nich bali się mnie. Moja mama była często wzywana do szkoły. Każdego roku miałem naganne zachowanie.

W tym czasie poznałem lokalną grupę punków i ludzi z różnych subkultur. Lubilem z nimi spędzać cały mój wolny czas i przesiadywać na ławkach, czy w klatkach schodowych. Paliliśmy papierosy i trawę, był alkohol. Koncerty i czadowe imprezy pozwalały się wyszumieć i rozładować złości. Takie bez troskie życie małolata. Zero odpowiedzialności, żadnych obowiązków – pełny luz. Ale, kiedy powiesił się mój najlepszy kolega, który miał 17 lat wszystko się zatrzymało. Towarzystwo, z którym do tej pory spędzałem każdy dzień, gdzieś się wykruszyło. Musiałem szukać sobie innego miejsca.

Znajomy zaprosił mnie na wyjazdowy mecz piłki nożnej. Była walka z kibicami drużyny przeciwnej. Spodobało mi się i tak trafiłem do kibiców. W tej grupie mogłem wreszcie zaistnieć, wybić się ponad przeciętność. Dwie sprawy karne za pobicie sprawiły, że przyszedł chwilowe zastanowienie. Głównie dlatego, że te grzywny kosztowały moich rodziców dużo pieniędzy. Wtedy jeszcze nie pracowałem, więc nie miałem swoich dochodów. Postanowiłem skończyć z meczami, ale nie było łatwo. Poznałem dziewczynę i myślałem o jakimś spokojniejszym życiu, marzyłem o normalności. Minęło kilka miesięcy, a ja nie umiałem być grzeczny, po jakimś czasie znowu chciałem być lepszy niż inni.

Zaczęłem trenować w siłowni, chciałem być duży i silny. Sięgałem po sterydy anaboliczne, nie zważając na skutki uboczne tych środków. Wzrost masy mięśniowej był szybki, byłem coraz bardziej agresywny. Poznałem ludzi z siłowni, tak zwanych bramkarzy, pojawiły się narkotyki. Sprzyjały temu długie nocne imprezy. Myślałem, że to jest to czego szukam. Czulem się mocny, dumny i wielki.

Kiedyś na pogrzebie jednego z bramkarzy, który zginął w wypadku samochodowym, ksiądz mówił o czuwaniu i o tym, że śmierć przychodzi niepostrzeżenie, a ja zastanawiałem się wtedy, jaki to wszystko ma sens. Czasami nocą płakałem w poduszkę i czulem, że wchodzę w coś złego. O takich refleksjach starałem się zapominać bardzo szybko, puszczałem je w niepamięć przy kolejnej imprezie, coraz bardziej pogarszał

się mój stan fizyczny i psychiczny. To był początek depresji i lęków w moim życiu. Stałem na bramce w dyskotecie, ochraniałem różne imprezy. Nie było tygodnia bez alkoholu. Wyniszczałem się, miałem problemy ze snem i lęki. Straszło mnie. Zdawało mi się, że wszyscy są przeciwko mnie i że ktoś chce mnie zabić.

Po pewnym czasie uświadomiłem sobie, że jest źle. Osobą, która po cichu wierzyła, że kiedyś się zmienię była moja mama. To ona ciągle powtarzała mi, że bym szedł do spowiedzi i zmienił swoje postępowanie, ale ja udawałem, że nie słyszę. Choć tak naprawdę wiedziałem, że ma rację.

Kiedy pod blok podjeżdżał policyjny samochód, bałem się, że jadą po mnie. Po kolejnej imprezie, kompletnie pijany wsiałem do samochodu. Goniła mnie wtedy policja. Przy zatrzymaniu jeszcze grałem bohatera i... ocknąłem się w policyjnej izbie zatrzymań. Straciłem prawo jazdy. Moje stany lekowe pogłębiały się i wszystko widziałem w czarnych kolorach. Przystałem ćwiczyć w siłowni. To był początek końca. Piłem coraz więcej i coraz częściej. Pojawiły się myśli samobójcze. Sprzedawałem swoje rzeczy i przepijałem wszystkie pieniądze. Znajomi mieli dość moich wygłupów. Powoli ztracałem się, już nic mnie nie bawiło. Moja mama modliła się za mnie cały czas i powierzała mnie Matce Bożej i chyba całemu Niebu! Być może dzięki Jej modlitwie zacząłem częściej myśleć o Bogu i nawróceniu, nie widziałem dla siebie żadnego wyjścia. I choć z jednej strony blokował mnie jakiś wstyd, strach i zastanawiałem się, co na to powiedzą kumple, to z drugiej strony wiedziałem, że sam sobie nie jestem w stanie pomóc. Wszystko było dla mnie puste i bezsensowne. Chciałem umrzeć, ale nie umiałem się zabić i bałem się śmierci. Życie mi się nie chciało, totalna pustka.

Wracałem z imprezy i padałem na kolana, płakałem i błagałem Boga, żeby mi pomógł, albo coś ze mną zrobił, bo nie miałem już chęci do niczego. Po takich modlitwach pełnych skruchy i żalu czulem ogarniający mnie spokój, miałem pragnienie iść do kościoła. Byłem po uszy w grzechach i nałogach. Wreszcie się pozbierałem i po raz pierwszy od wielu lat świadomie i dobrowolnie poszedłem na Mszę św. Nie interesowało mnie to, co powiedzą inni i jak na mnie będą patrzeć, dla wielu mogłem być zgorznięciem. Były dni, że nawet po intensywnych imprezach wstawałem i szedłem do kościoła, słuchałem Ewangelii i coś pomalutku we mnie pękało. Ze Mszy wychodziłem spokojny, ale wciąż bałem się spowiedzi. Mama dawała mi do czytania Ewangelię św. Łukasza i książkę o niebie i piekle. Czytanie tych pism robiło na mnie ogromne wrażenie. To było jak przebłysk i poważniej myślałem o sensie istnienia człowieka, o życiu i śmierci. Zastanawiałem się gdzie pójdę jak umrę, bałem się wieczności i potępienia. Więcej czasu spędzałem w domu, kupiłem sobie komputer i zacząłem

się nim interesować. Zamiast pić w lokalach siedziałem całymi dniami i nocami przed monitorem. To jednak nie zaspokoiło moich pragnień, wchodziłem w kolejne, wirtualne ciemności.

Spotykałem się już mniej z towarzystwem i mniej piłem, ale pozostawał niedosyt wszystkiego. Nie umiałem panować nad swoimi zachowaniami, czasami robiłem coś, jakby nie ja.

Na jednej z imprez (7 października 2007) spotkałem kolegę, z którym zazwyczaj spotykałem się w różnych momentach mojego życia. Powiedziałem mu, że już nie bawię mnie libacje i chciałbym zmienić swoje życie, zacząć od nowa, jak normalny człowiek. Mówiłem mu o tym, że chodzę do kościoła. To była poważna rozmowa, on miał podobny problem i myślał, tak jak ja. Mimo, że obaj byliśmy pod wpływem różnych środków odurzających rozmawialiśmy o Bogu i o naszym życiu bardzo poważnie. Łukasz, bo tak miał na imię ten kolega, zaproponował, żebyśmy poszli do spowiedzi, takiej z całego życia - GENERALNEJ. Umówiliśmy się za tydzień, był to 13 październik.

Po tej spowiedzi czulem się jakbym ważył kilkadziesiąt kilo mniej, a po przyjęciu Komunii św. dostałem wysokiej gorączki!

Byłem tak osłabiony, że do domu musieli odwieźć mnie samochodem, bo nie miałem siły. Od tamtej pory spowiadam się regularnie, nawet co tydzień.

Wiele zawdzięczam Ojcu Pio. Niektórzy z moich kolegów śmiali się ze mnie, że jeżdżę na pielgrzymki i chodzę do kościoła. A ja staram trzymać się blisko Boga i tylko z Nim czuję się bezpieczny. Zainicjowaliśmy w naszej parafii grupę modlitewną Ojca Pio i modlimy się w każdy piątek, taka modlitwa wspólnotowa jest dla mnie bardzo ważna i potrzebna. Staram się też angażować w ewangelizację i robić coś pożytecznego. Widzę, jak pięknie można żyć bez używek, bez libacji i w czystości, o którą trzeba codziennie walczyć. Nawrócenie to odwrócenie się od zła i zwrócenie w stronę dobra. Kiedy próbowałem zerwać z grzechami zaciskając zęby i pięści wpadałem z powrotem w grzechy. Nie umiałem pokonać swoich nałogów, słabości i grzechów samemu, to jest niewykonalne, niemożliwe!!! Tylko ofiarując to wszystko Bogu i prosząc o przebaczenie w sakramencie pokuty mogłem się podnosić i wzmacniać swoją słabą i poranioną wolę.

Teraz kiedy już poznałem te nowe życie, uczyć się akceptować siebie i innych, widzę jak wychodzi ze mnie pycha i ile we mnie jeszcze brudu i zawirowań. Proces nawrócenia trwa, to wąska droga. I nie raz bywało, że miałem dość i nie rozumiałem pewnych wydarzeń. To tak jakbym zaczynał życie od początku, jak małe dziecko, od podstaw. Chciałbym znaleźć swoją drogę życia, być normalnym, zwyczajnym człowiekiem. Nie udawać kogoś kim nie jestem. Nie chciałbym już nigdy nikogo zranić.

**Tomek**

# MYŚLAĆ... PARAFIA

~ DZISIAJ ~

## INFORMACJE OGÓLNE

### **Msze Święte:**

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy), niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**, święta kościelne **8.00, 17.00, 19.00**.

### **Spowiedź:**

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

### **Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania:**

Po Mszy Świętej wieczorowej.

### **Nabożeństwo I-go Piątku:**

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

### **Nabożeństwo I-jej Soboty:**

Po Mszy Świętej wieczorowej.

### **Nabożeństwo majowe:**

Poniedziałek - sobota, po Mszy Świętej wieczorowej.

### **Apel Jasnogórski:**

W miesiącu maju - godzina 21.00, przy grocie Matki Bożej.

### **Nabożeństwo czerwcowe:**

Poniedziałek - sobota, po Mszy Świętej wieczorowej.

**Koronka do Bożego Miłosierdzia:** w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

### **Chrzty:**

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu, po Mszy Świętej wieczorowej.



## ***Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...***

*Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg I* – I niedziela miesiąca.

*Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg II* – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

*Akcja Katolicka* – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

*Kółka Różańcowe* – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

*Rodzina Radia Maryja* – ostatnia sobota miesiąca, po Mszy św. wieczorowej  
(pół godziny przed Mszą św. różaniec)

*Grupa Jana Pawła II* – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

*Rycerstwo Niepokalanej* – II sobota miesiąca, po Mszy św. wieczorowej.

*Duszpasterstwo Młodzieży* – niedziela, godz. 16.00.

*Duszpasterstwo Studentów* – I niedziela miesiąca, godz. 18.00.

*Schola dziecięca Exodus* – sobota godz. 10.00.

*Schola Lumina* – piątek godz. 19.00.

*Chór Benedictus* – sobota godz. 8.00.

*Służba Liturgiczna* – II i III sobota miesiąca

*Grupa partnerska z parafią Münster – Gremendorf* – w zależności od potrzeb.



Zapraszamy do korzystania z **Biblioteki Parafialnej**,  
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.  
W I niedzielę miesiąca w godzinach od **9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)**  
dyżur pełnią wolontariuszki:  
Alicja Choma, Helena Grądziel, Beata Poleszak, Iza Rachańczyk.

# MYŚLĄC... PARAFIA ~ JUTRO ~

## Co to jest duchowa adopcja?



Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej - radosnej, bolesnej, chwalebnej lub światła oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców.

Modlitwa codzienna: *Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który*

*opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.*

Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

W naszej parafii po raz kolejny zechcemy podjąć ten dar i zobowiązanie 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, podczas Mszy Świętej o godzinie 19.00.

Red.

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE - 27 - 29 marca 2009 r.

### Piątek – 27 marca

- 8.00 - Msza Święta i nauka ogólna
- 10.00 - Msza Święta i nauka dla dzieci
- 17.00 - Msza Święta i nauka ogólna
- 18.00 - Droga Krzyżowa
- 18.30 - Msza Święta i nauka dla młodzieży

### Sobota – 28 marca

- 8.00 - Msza Święta i nauka ogólna
- 10.00 - Msza Święta i nauka dla dzieci

- 12.00 – Msza Święta i nauka dla chorych
- 17.00 – Msza Święta i nauka ogólna
- 18.30 – Msza Święta i spowiedź dla młodzieży

### Niedziela – 29 marca

- 8.00 - Msza Święta i nauka dla wszystkich
- 10.00 - Msza Święta i nauka dla młodzieży
- 11.30 - Msza Święta i nauka dla dzieci
- 17.00 - Msza Święta i nauka dla wszystkich

Rekolekcje prowadzi ks. kan. Maciej Staszak

*Jezus Chrystus jest Panem  
ku chwale Boga Ojca (Flp 2, 11)*

## Rok Świętego Pawła Apostoła

Pielgrzymka parafii Dekanatu Konopnickiego  
Tomaszowice, 25.04.2009 r., godz. 18:00

18.00

- *Czuwanie młodzieży* – prowadzą młodzi z Konopnicy

18.30

- *Eucharystia koncelebrowana* pod przewodnictwem  
ks. Abp Józefa ŻYCIŃSKIEGO  
(służba liturgiczna – Zemborzyce, Tomaszowice)

Po Mszy św.:

- *Czuwanie dzieci* – Tomaszowice

- *Koncert chórów parafialnych* - Krężnica i Dąbrowica

20.30

- *Modlitwa różańcowa*

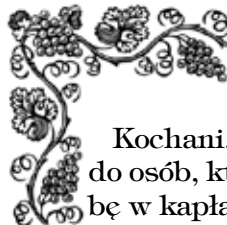
- prowadzą parafie z Motycza i Radawca

21.00

- *Apel Jasnogórski*

- Siostry Franciszkańki Misjonarki Maryi i Siostry Pasterzanki

*Trwajcie gorliwie na modlitwie,  
czuwając podczas niej wśród dziękczynienia*  
(Kol, 4, 2)



„Z ludu wzięty,  
dla ludu ustanowiony”

Kochani, te słowa odnoszą się szczególnie do osób, które Bóg powołuje na wyłączną służbę w kapłaństwie czy zakonie.

W czerwcu nasza parafia będzie przeżywała wielką uroczystość: **święcenia kapłańskie diakona Pawła Mazurka**, który w 2000 r. opuścił naszą parafię, by wstąpić do Zgromadzenia Ojców Białych – Misjonarzy Arfyki. Jak sam napisał: *To jest misja, jakiej chcę być częścią*. Praktyką zgromadzenia jest, że święcenia kapłańskie odbywają się w rodzinnej parafii nowego kapłana.

To dla nas wyróżnienie i zaszczyt, ale odpowiedzialność i zobowiązanie byśmy towarzyszyli młodemu misjonarzowi naszą modlitwą.

Zapraszam więc wszystkich Parafian na uroczystość święceń kapłańskich diakona Pawła. Święceń udzieli ks. biskup Mieczysław Cisko dnia 27 czerwca 2009 r. (sobota) podczas Mszy św. o godz 9.30.

Pierwszą Mszę św. w swoim życiu o. Paweł będzie sprawował 28 czerwca 2009 r o godz 11.30.

Zapraszam - Ks. Proboszcz

# WIELKI TYDZIEŃ W NASZEJ PARAFII

## Niedziela Palmowa

Poświęcenie palm na każdej Mszy Świętej, zaś procesja z palmami poprzedzi Eucharystię o godz. 11.30. Początek procesji przy grocie Matki Bożej.

## **Triduum Sacrum**

### Wielki Czwartek

dzień ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa

*Msza Wieczery Pańskiej z obmyciem nóg* o godz. 19.00.  
*Przynosimy ze sobą chleb.*  
Indywidualna adoracja w Ciemnicy do godz. 21.00.

### Wielki Piątek

dzień śmierci Pana Jezusa

Adoracja w Ciemnicy:  
9.00–10.00 ministranci gr. I, dzieci kl. I i II  
10.00–11.00 ministranci gr. II, dzieci kl. III  
11.00–12.00 ministranci gr. III, dzieci kl. IV  
12.00–13.00 ministranci gr. IV, dzieci kl. V  
13.00–14.00 ministranci gr. V, dzieci kl. VI  
14.00–15.00 ministranci gr. VI, młodzież gimnazjalna  
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia  
15.30–17.30 adoracja indywidualna  
*Droga Krzyżowa ulicami Parafii*, godz. 18.00 początek przy kapliczce w Dąbrowicy Północnej, na skrzyżowaniu ul. Kalwaryjskiej, Szkolnej i Widokowej  
*Liturgia Wielkiego Piątku* - godz. 19.00  
Adoracja Grobu Pańskiego:  
21.00–22.00 grupy parafialne: Chór Benedictus, schola Lumina, Oaza Rodzin  
22.00–23.00 maturzyści wraz z rodzicami  
23.00–24.00 młodzież ucząca się, studiująca, pracująca



## Wielka Sobota

Wigilia Paschalna

Adoracja Grobu Pańskiego:

24.00–1.00 kolonia Nałęczowska, ulice: Nałęczowska, Urodzajna, Stroma, Dąbrowicka, Działkowa, Zakole, Żeglarska, Ukośna, Polna, Panoramiczna, Spacerowa, Krajobrazowa, Pejzażowa, Krańcowa, Nowa, Skrajna.  
1.00–2.00 kolonia Płuszczyce przy szosie - ulice: Nałęczowska, Łąkowa, Makowa, Fiołkowa, Chabrowa, Rumiankowa, Różana, Stokrotkowa, Ładna, Graniczna.  
2.00–3.00 Dąbrowica Południowa i Płuszczyce pola - ulice: Uzdrowska, Zielona, Fiołkowa, Źródłana  
3.00–4.00 Dąbrowica Północna - ulice: Wierzbowa, Prosta, Kalwaryjska, Szkolna, Wąwozowa  
4.00–5.00 kol. Warszawska - ulice: Ułańska, Legionowa, Zwycięska, Widokowa, Pszeniczna i kol. Sadowników - ulice: Agroturystyczna, Sadowników, Czereśniowa, Wiśniowa  
5.00–6.00 ulice: Zakątek, Główna, Deszczowa, Przejrzysta  
6.00–14.30 adoracja indywidualna  
14.30–15.30 grupy parafialne: Rada Parafialna i Duszpasterska, Akcja Katolicka, Grupa Jana Pawła II  
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia  
15.30–16.30 grupy parafialne: Kółka Różańcowe, Koło Radia Maryja, Rycerstwo Niepokalanej  
16.30–17.30 młodzież gimnazjalna  
17.30–18.30 Siostry Pasterzanki  
18.30–19.30 Siostry Franciszkanek Misjonarek Maryi

Poświęcenie pokarmów:

godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00.

*Liturgia Wigilii Paschalnej:* początek o godz. 20.00 na placu przed kościołem. Prosimy o przyniesienie świec.

## Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

6.00 - Msza Święta z procesją rezurekcyjną  
10.00, 11.30, 17.00 - Msza Święta

## Z PARAFIALNEJ KSIĘGI

### SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

*„Ja ciebie chrzczę  
w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”  
- tymi słowami następujące dzieci zostały  
włączone we Wspólnotę Kościoła Świętego:*

26.12.2008 r. Nina Lena Kapica, c. Grzegorza i Elżbiety  
28.12.2008 r. Karol Paweł Mitura, s. Pawła i Moniki  
26.12.2008 r. Natalia Wrona, c. Sylwestra i Anny  
11.01.2009 r. Maja Kryjak, c. Łukasza i Beaty  
25.01.2009 r. Maria Hiacynta Wójcik, c. Piotra i Marzeny  
22.02.2009 r. Maja Mazurek, c. Mariusza i Wioletty  
22.02.2009 r. Oskar Michał Gąsak, s. Kamila i Eweliny  
Aleksander Osiak, s. Mariusza i Joanny



### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

*„...ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską  
oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci.”*

*- taką przysięgę małżeńską  
w obecności Chrystusa złożyli sobie:*

21.02.2009 r.

Dariusz Witold Styrnik i Lucyna Kwietniewska



### Bóg miłosierny daje odkupienie

*Polecamy miłosierdziu Bożemu tych, którzy zasnęli  
w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:*

Wacława Wójcik, l. 88; Tadeusz Krasucki, l. 70;  
Alicja Zakrzewska, l. 90; Józefa Brodziak, l. 89;  
Marianna Szachulec, l. 75; Piotr Tarnowski, l. 32.

*Niech odpoczywają w pokoju.*

# KALENDARIUM

25.03. – Uroczystość Zwiastowania NMP; złożenie przyrzeczeń Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego - Msza św. o godz. 19.00

27– 29.03. – Rekolekcje wielkopostne; nauki rekolekcyjne głosi ks. kan. Maciej Staszak

02.04. – IV Rocznicą Śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II;

godz. 19.00 - uroczysta Msza św.

godz. 20.00 - koncert pieśni wielkopostnych w wykonaniu kwartetu Tempus z Warszawy

Apel Jasnogórski przy pomniku Jana Pawła II, modlitwa o beatyfikację i wystuchanie słów papieskich

05.04. – Niedziela Palmowa; procesja z palmami rozpocznie Mszę św. o godz. 11.30; konkurs palm wykonanych przez dzieci

09-11.04. – TRIDUUM SACRUM

09.04. – Wielki Czwartek - godz. 19.00 - Msza Wieczerzy Pańskiej z obmyciem nóg; przynosimy ze sobą chleb

10.04. – Wielki Piątek - godz. 18.00 - Droga Krzyżowa ulicami parafii

godz. 19.00 - Liturgia Wielkiego Piątku

11.04. – Wielka Sobota - godz. 20.00 - Wigilia Paschalna z procesją eucharystyczną; przynosimy ze sobą świece

12.04. – Niedziela Zmartwychwstania; Msza św. z procesją rezurekcyjną o godz. 6.00

19.04. – Niedziela Miłosierdzia; Msza św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa, godz. 11.30

MAJ – Nabożeństwo majowe; godz. 18.30; – Apel Jasnogórski przy grocie Matki Bożej; godz. 21.00

01.05. – Poświęcenie pól – ulice Deszczowa, Główna, Przejrzysta, Zakątek; godz. 16.00

03.05. – Msza św. w intencji Ojczyzny; godz. 10.00

– Rocznicą I Komunii Świętej, Msza św. o godz. 11.30

– Poświęcenie pól – Dąbrowica wieś; godz. 19.00

04.05. – Uroczystość NMP Królowej Polski (przeniesiona z niedzieli)

10.05. – Pierwsza Komunia Święta; godz. 11.30

13.05. – Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kolonii Warszawskiej; godz. 18.00

16.05. – Konkurs wiedzy o Janie Pawle II dla dzieci i młodzieży; godz. 11.00

17.05. – Poświęcenie pól – Kolonia Płuszwice; godz. 15.00

Wieczór Papieski z racji urodzin Sługi Bożego Jana Pawła II, po Mszy św. o godz. 17.00

23.05. – Poświęcenie pól – Kolonia Warszawska; godz. 19.00

24.05. – Dzień Matki, Msza św. godz. 11.30

24-25.05. – Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych na Jasną Górę

31.05. – Parafialny Dzień Dziecka; Msza św. godz. 11.30

CZERWIEC – Nabożeństwo czerwcowe; godz. 19.30

01.06. – Poświęcenie pól – Kolonia Nałęczowska; godz. 19.00

06.06. – Parafialna Pielgrzymka na Jasną Górę

07.06. – Uroczystość Trójcy Świętej

Zakończenie Szkoły Podstawowej dla klas VI z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; Msza św. godz. 17.00

11.06. – Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa, Msza św. z procesją eucharystyczną godz. 10.00

13.06. – Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kolonii Nałęczowskiej, ul. Nałęczowskiej, Urodzajnej i Stromej; godz. 18.00

18.06. – Zakończenie Oktawy Bożego Ciała; Błogosławieństwo małych dzieci

19.06. – Zakończenie roku szkolnego 2008/2009

27.06. – Święcenia kapłańskie br. dn. Pawła Mazurka, godz. 9.30

28.06. – Msza św. Prymicyjna o. Pawła Mazurka, godz. 11.30

29.06-05.07. – Wakacje z Bogiem dla dzieci

13.07. – Różaniec fatimski w intencji mieszkańców ul. Deszczowej, Główniej, Przejrzystej, Zakątek; godz. 18.00

13-18.07. – Młodzieżowa Pielgrzymka rowerowa do Częstochowy

19.07. – Msza św. na cmentarzu, godz. 17.00

26.07. – Błogosławieństwo pojazdów, po każdej Mszy św.

5-13.08 - Nowenna do św. Maksymiliana M. Kolbego

13.08. – Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Dąbrowicy Północnej i kol. Sadowników; godz. 19.00

25-30.08. - Wyjazd chóru Benedictus do partnerskiej parafii w Munster-Gremmendorf

05.09. –XXIV Parafialna Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej

05-07.09. – Triduum Maryjne przed uroczystością odpustową



zapytałem Jezusa:  
jak mocno mnie kochasz?

a Jezus odpowiedział:

**“O TAKI!”**

i rozłożył swoje ręce  
i umarł.